

WEEKEND z rodziną

- **Andrzej Seweryn:** Wierzy w boski porządek i chce zostawić po sobie miłość **str. 10**
- **Poradnik dla ojców.** Pracujący tato, poznaj swoje prawa **str. 11**
- **W kuchni:** Słodkości specjalnie dla taty **str. 12** ● **W szafie:** Co nosi modny mężczyzna? **str. 14**



GŁOS DZIENNIK POMORZA POMORZA

Sobota-niedziela
18-19.06.2022

Nr 140 (4688)
Nakład: 9.370 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,60 zł (w tym 8% VAT)

Inwestycje. Miliardy na ślupskie tory. PKP otwierają przetargi, a wykonawcy liczą na więcej **str. 4**

Baltops 2022. Amerykańscy marines lądowali w Ustce **str. 5**

Ślupsk. Baszta nad Słupią do odtworzenia. Pierwsze prace już wkrótce **str. 5**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



WYPOCZYNEK NAD MORZEM PRZEGLĄD CEN W USTCE - IDĄ W GÓRĘ, ALE BEZ PARAGONÓW GROZY

W kurorcie otwiera się sezon

Bogumiła Rzeczkowska
Ustka

Najdrożej rodzinę turystów może kosztować spacer Promenadą Nadmorską, gdzie atrakcje - nie tylko w postaci jadła - czyhają na nich co krok.

Jeśli ktoś wybiera wczasy bez wyżywienia lub lubi podjadać między posiłkami, musi się liczyć z wydatkami. Jednak ceny dań nie zatrważają aż tak bardzo, a właściciele restauracji robią wszystko, by przyciągnąć wygłodniałych turystów i miejscowych łakomczuchów.

- Pandemia i wojna - odpowiadają na pytania o podwyżki cen handlowcy i restauratorzy, i ci, którzy mają czynne cały rok, i ci, którzy otwierają się na sezon. A tych w Ustce jest mnóstwo. Przy głównej ulicy Marynarki Polskiej praktycznie na parterze każdego domu można kupić lody, gofry, zabawki, widokówki, ciuszki, pamiątki znad morza. Jest w czym wybierać. Ceny nie przerażają tak jak te na paragonach grozy wystawianych na portalach społecznościowych. Właściciele i pracownicy zapraszają do swoich lokali, udostępniają cenniki, pokazują, że u nich aż tak bardzo nie poszło wszystko w górę, że liczą się z konkurencją. I rzeczywiście: są smażalnie i lodziarnie, do których ustawiają się

kolejki, i takie, które świecą pustkami.

O ile pojedyncze ceny są do zaakceptowania, po otrzymaniu rachunku za cały zestaw dla całej rodziny można złapać się za kieszeń. Właściwie ceny trudno porównać, bo niektóre dotyczą 100-gramowych porcji, inne 150-gramowych tego samego produktu, zaś gałka lodów gałce nierówna, bo i sposób podawania tego deseru ostatnio bardzo się zmienił.

Wędrówkę po kurorcie rozpoczynamy od Góry Lodowej. 60-gramowa gałka kosztuje tu 6 zł. Duży wybór smaków i innych deserów. Chętnych nie brakuje.

W Mario's koło fontanny włoskie i świderki w wersji mini można kupić także po 6 zł. Suchy gofr kosztuje 7 zł, a najdroższy - z lodami i owocami - 21 zł. I tak jest w kilku punktach tej lodziarni w mieście. U Jabłonowskich suche gofry są o złotówkę tańsze, a lody o złotówkę droższe.

Czas na zmianę smaków. W restauracji Pod Strzechą 100-gramową porcję dorsza z pieca zjemy za 15 zł, smażonego - za 14 zł. Frytki i surówki po 8 zł. Najedzony klient właśnie wychodzi zadowolony i chwali kuchnię. Na Bulwarze Portowym ceny o kilka złotych wyższe, ale tam zamówimy tylko całe zestawy dań i startujemy powyżej 40 zł. Podobnie jest w Syrence.

W kawiarni Pełna Kultura niespodzianka - gofr z bitą śmietaną w cenie



FOT. BOGUMILA RZECZKOWSKA

Właściciele restauracji, punktów gastronomicznych robią wszystko, by przyciągnąć klientów

8 zł. Również u Brzóska taniej - lodowa gałka tylko za 5 zł.

W restauracji Neptun dania z różnych gatunków ryb do wyboru. Zestawy z frytkami lub ziemniakami i surówkami w cenie od 40 do 50 zł. Ko-

lejna na trasie lodziarnia kawiarnia Bacio ciepłe, chrupiące gofry oferuje w cenie 6 zł. W lodziarni Bałwanki gałka po 6 zł, ale od trzeciej gałki wzwyż cena maleje. Wracamy do dań z patelni. W Zaułku Kapitańskim - fi-

let z dorsza z frytkami, surówkami i zupą kosztuje 35 zł, a 100-gramowa porcja dorsza - 12 zł. W portowych smażalniach, np. w Anetce, zestawy bez zupy - o 4 zł drożej. Tutaj też zapłacimy więcej za 100 gramów ryby. W Kobo - 14 zł, w Złotej Rybce - 15 zł.

Sprawdzamy więc, ile wydamy w najdroższym miejscu w Ustce - na Promenadzie Nadmorskiej. Okazuje się, że rażących dysproporcji nie ma. Kosta oferuje 100 gramów dorsza za 14 zł, Columbus za 16 zł. W pierwszej z nich frytki i surówki są droższe niż w centrum miasta tylko o złotówkę. W Róży Wiatrów 150 gramów dorsza z frytkami i surówką zjemy za 39 zł. W Fali przy ławeczce Ireny Kwiatkowskiej 100 gramów dorsza kosztuje 13,9 zł, zestaw, również 150 gramów ryby - 45 zł. Na Promenadzie Nadmorskiej nie ma natomiast różnicy w cenie lodów. Za gałkę tych tradycyjnych u Chomczyńskiego zapłacimy 6 zł. W najstarszej budce z goframi przy dolnej promenadzie ceny niewygórowane - 6 zł suchy, 19 - najdroższy gofr.

To tylko przykładowe ceny wybranych dań i słodkości. Musimy wziąć też pod uwagę, zwłaszcza gdy podawane są ceny gramatury, że wydatek może być większy przy większych niż 100-gramowe porcje. Zamawiajmy więc tyle, żeby wytrzymał portfel i żołądek. ©©

Ceny w innych miejscowościach str. 2

REKLAMA

**SPECJALISTYCZNY
GABINET
PROTEZOWANIA
SŁUCHU**

○ COREKTON ○

Rok założenia 1989

APARATY SŁUCHOWE

Wysoka jakość
światowego producenta
Ślupsk, PL. DĄBROWSKIEGO 6

codz. w godz. 8.00-16.00
Informacja tel. 59 840 24 35

OFERUJEMY:

- profesjonalną obsługę
- bezpłatne przymiarki aparatów
- bezpłatne badania słuchu
- serwis
- najtańsze baterie / 12 zł

UBEZPIECZENI - ZNIŻKA NFZ



0110358397

W poniedziałek w naszej gazecie Sportowy24

● Już po raz szesnasty w Ustce podczas Zjazdu Absolwentów spotkają się byli zawodnicy MKS Cieśliki Słupsk - zespołu, który powstał w 1960 roku

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza ☎ 94 340 11 14
prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Ceny w obiektach gastronomicznych po sąsiedzku

Bogumiła Rzeczkowska
Pomorze Zachodnie

Sprawdziliśmy też, jakich cen w obiektach gastronomicznych można się spodziewać na wybrzeżu Pomorza Zachodniego.

W Kołobrzegu w kultowej smażalni z tradycjami - położonej na promenadzie nadmorskiej dwa kroki od latarni morskiej, z Bałtykiem na wyciągnięcie ręki - za 100 g dorsza trzeba zapłacić 16,80 zł. Chętnych nie brakuje.

Kilkanaście metrów dalej, blisko latarni, ale bez widoku fal, kuszą 100 g dorsza za 13,90 zł.

Dodajmy kolejne 60 - 70 m spaceru i już jesteśmy w smażalni, której zatłoczony ogródek jest najlepszą reklamą. Tu 100 g dorsza - 11 zł, frytki 8 zł, surówka 6 zł.

Przykładowe ceny w Kołobrzegu

- Smażalnia przy promenadzie - dorsz 100 g / 16,80 zł; frytki 9,50 zł, surówka 8,50 zł.
- Smażalnia przy ul. Towarowej - dorsz 100 g / 11 zł; frytki 8 zł, surówka 6 zł
- Smażalnia/restauracja przy ul. Towarowej - dorsz 100

g / 13,90 zł; surówki 7 zł; frytki 8 zł

- Gofr suchy albo z cukrem na promenadzie - 8 zł; z owocami, bitą śmietaną i polewą - 18/22 zł.

A w Świnoujściu...

Joanna Agatowska, która na co dzień zarządza Sanatorium Uzdrawiskowym Energetyk w Świnoujściu, zapewnia, że w mieście można zjeść obiad w rozsądnej cenie.

- Jeśli ktoś przez cały urlop chce się żywić smażoną rybą i frytkami, to rzeczywiście, może narzekać, że za obiad dla całej rodziny zapłaci 300 zł. Ale u nas domowy obiad, zupa i drugie danie kosztuje 28 zł, a jeśli ktoś wykupi abonament to 26, w tym zupę można jeść do woli - zwraca uwagę Joanna Agatowska.

Zaznacza też, że są jadłodajnie, położone nieco dalej od dzielnicy nadmorskiej, gdzie cały obiad kosztuje 25 zł.

Ceny w Międzyzdrojach

- Restauracja Port - dorsz 13 zł/100g (w sumie około 50 zł za obiad)
- Smażalnia Na Kutrze - dorsz 10,90 zł / 100 g. ©©

DYŻURNY GP

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy Pobożnego 19 oraz pod numerem telefonu 697 770 125

Sylwia Lis
sylwia.lis@gp24.pl



KALENDARIUM

18 CZERWCA

1325 Król Władysław I Łokietek zawarł sojusz z książętami zachodniopomorskimi Warcisławem IV i Barnimem III.

1792 Wojna polsko-rosyjska: zwycięstwo wojsk polskich w bitwie pod Zielenicami, po której król Stanisław August Poniatowski ustanowił Order Virtuti Militari, najwyższe polskie odznaczenie wojskowe.

1910 W Krzekowie pod Szczecinem doszło do pierwszej w historii Niemiec katastrofy lotniczej, której ofiarą była osoba cywilna - wielokrotny mistrz świata i Europy w kolarstwie torowym Thaddäus Robl.

LOTTO

16.06.2022, GODZ. 21.50

Lotto: 13, 18, 21, 38, 39, 45; **Lotto Plus:** 4, 6, 13, 14, 21, 42; **Multi:** 6, 7, 14, 15, 21, 28, 31, 33, 38, 39, 42, 45, 48, 50, 55, 66, 75, 76, 77, 80 plus 14; **Ekstra Pensja:** 17, 18, 29, 30, 31+3; **Ekstra Premia:** 5, 14, 15, 21, 34+2; **Mini Lotto:** 5, 13, 27, 30, 36; **Kaskada:** 1, 2, 3, 4, 5, 9, 10, 12, 13, 14, 17, 18; **Super Szansa:** 3, 4, 1, 0, 2, 7, 7

17.06.2022, GODZ. 14

Multi Multi: 3, 6, 7, 8, 14, 17, 18, 19, 27, 33, 41, 45, 50, 51, 52, 58, 59, 73, 75, 78 plus 73; **Kaskada:** 1, 2, 3, 7, 8, 9, 10, 11, 18, 19, 22, 23; **Super Szansa:** 5, 6, 0, 8, 3, 7, 6

WALUTY 17.06.22

USD	4,4630 (+)
EUR	4,6951 (+)
CHF	4,6223 (+)
GBP	5,4971 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Krócej i taniej. Chłodny realizm na ciepłe czasy



Przyjemnie usytuowana i troskliwie utrzymana stacja turystyczna nad Słupią koło Łosina

Ireneusz Wojtkiewicz
Felieton rowerowy

Ciepło atmosferyczne właśnie nadchodzi, a chłód powodowany warunkami życia już odczuwamy. Sprzecznosci trudne do pogodzenia, wymagające nawet rezygnacji z wakacyjnych wojaży.

Może więc zdecydować się na krótsze i tańsze wypadki? Takowe zapisują się w proponowanym ok. 26-kilometrowym kręgu, obejmującym miasto i okoliczne gminy.

Objazd, zgodny z ruchem wskazówek zegara, wiedzie od centrum Słupska terenami atrakcyjnymi dla amatorów czynnego wypoczynku na powietrzu. Zaczynamy w Parku Kultury i Wypoczynku nad Słupią przy pump-parku, ciesząc się dużą popularnością młodych cyklistów i amatorów hulajnóg. Chciałoby się jednak mniejszego tłoku na wiodącym tuż obok trakcie pieszo-rowerowym, co wymaga powiększenia parkingu pump-parku i zainstalowania tam punktu obsługi technicznej. To w planie długo oczekiwanej przebudowy parku. Zapewne obejmie ona też pobliską wiatę, która kiedyś była rowerowa, a obecnie to architektoniczne straszdyło.

Dalej mamy park im. J. Trendla nad trzema stawkami, który w sezonie ma być kąpieliskiem miejskim, a po sezonie przejść gruntowny remont. Na razie

nie ma toalet, a stojaków na rowery jest tylko pięć. Jak się pojeździ wokół tego miejsca, to się zauważy, że w sąsiedzie są nie trzy, ale siedem stawków. Wszystkie pozostawiają wiele do życzenia pod względem zagospodarowania rekreacyjno-turystycznego. Można je połączyć trasą spacerową, dbając przede wszystkim o bezpieczne przejścia i przejazdy rowerowe, np. między parkiem Trendla a drogą rowerową na ul. Arciszewskiego.

Na 8. kilometrze - na zakręcie szosy w kierunku Krępy Słupskiej przy skrzyżowaniu tras rowerowych - docieramy do miejsca postojowego o funkcjach mocno pomieszanych. Bo ani to stacyjka rowerowa, która jest konieczna w tym miejscu, ani też parking samochodowy, też potrzebny. Jadąc dalej lasem, na 9. kilometrze mocno się zdziwimy i zaniepokojmy na widok wiaty postojowej nieopodal potoku Głaźna. To takie dzikie, niczym nie zabezpieczone przed rozprzestrzenieniem się ognia palenisko. Z popiołu bucha jeszcze żar po jakimś towarzyskim grillowaniu i biesiadowaniu, dookoła pełno śmieci i las.

Niedaleko tego miejsca jest kładka nad Głaźną, a za nią dość ruchliwe skrzyżowanie leśnych dróg. W lewo do Krępy Słupskiej, prosto do Dębicy Kaszubskiej, a my w prawo w kierunku Łosina i tam jedziemy w celu poprawienia so-

bie nastroju, pogorszonego wspomnianymi widokami. Na 11. kilometrze koło mostu na Słupie jest pięknie usytuowana, wyposażona i utrzymana przystań turystyczna, firmowana przez Park Krajobrazowy „Dolina Słupi”. Chce się tu bywać i odpoczywać na łonie natury nadrzecznej i nie tylko. Do Słupska można wrócić krótszą drogą przez Kobylnicę, albo dłuższą przez Łosino, gdzie kusi kolejna stacyjka turystyczno-rekreacyjna. Jest w środku wsi na 12. kilometrze naszego wypadu, z bliska jednak zniechęca do postoju, bo tu pełno śmieci.

Do Słupska wracamy drogą rowerową wzdłuż DK21. Tą samą, która jest obecnie przebudowywana na odcinku Słupsk - Ustka. Wygląda na to, że to samo trzeba zrobić w kierunku Miastka. Tymczasem polbrukowa nawierzchnia drogi pieszo-rowerowej ma coraz więcej zapadłisk i innych uszkodzeń. Poza tym z wysokości rowerowego siodła widać, w jak kiepskim stanie są przydrożne instalacje odpływowe, zatłokane w wielu miejscach odpadami, gdzie nawet telewizor się znajdzie. Zatem w Kobylnicy odbijamy w kierunku Słupska, aby na 20. kilometrze trochę odetchnąć w Parku Zachodnim. Tutaj też jest stacyjka rowerowa, ale nie zadaszona, więc dobrze, że chłód i ciepłota przebiegają na sucho. ©©



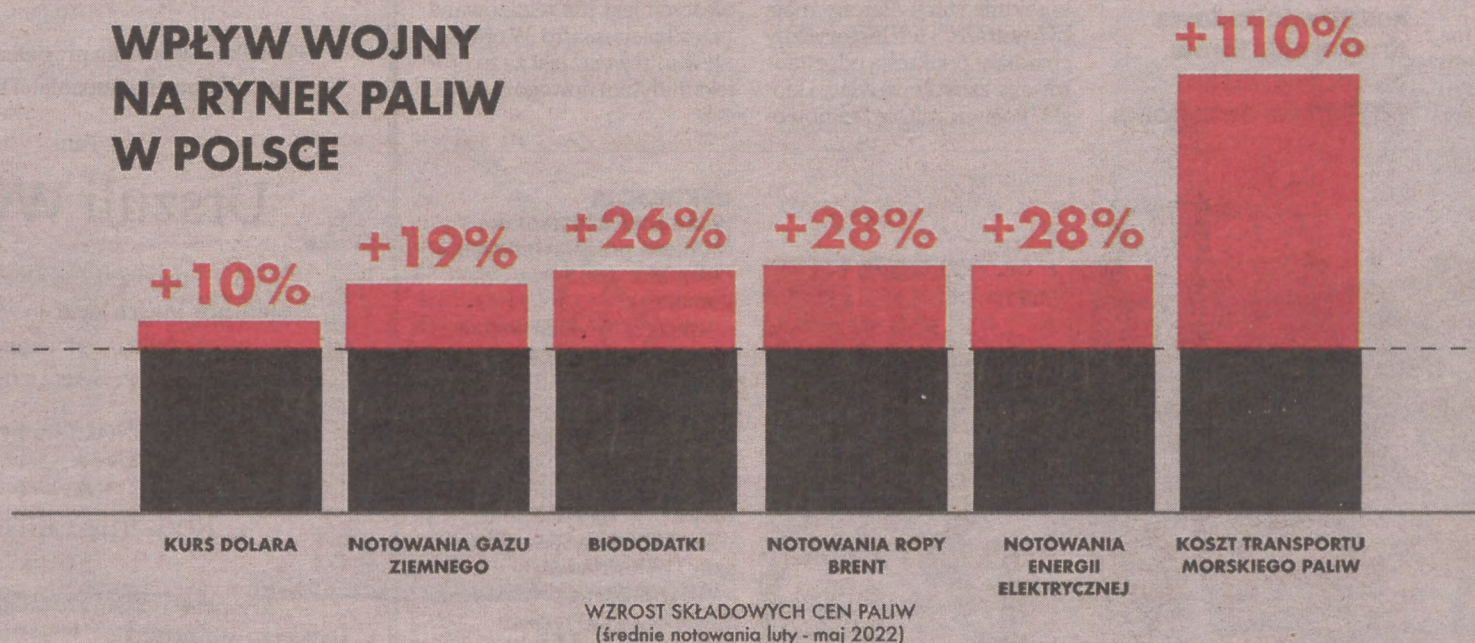
Restauratorzy mówią, że na Wybrzeżu można zjeść obiad w rozsądnej cenie

ZYSK GRUPY ORLEN Z RÓŻNYCH OBSZARÓW DZIAŁALNOŚCI



*ZYSK OPERACYJNY
EBITDA LIFO 1Q 2022

WPŁYW WOJNY NA RYNEK PALIW W POLSCE



Miliardy na słupskie tory. PKP otwiera przetargi, a wykonawcy liczą na więcej

Alek Radomski
Kolej/Inwestycje

PKP PLK otworzyło koperty z ofertami dla dwóch dużych projektów kolejowych w regionie. Mowa o przebudowie stacji oraz o budowie drugiego toru w kierunku Gdyni.

Ponad trzy miliardy złotych może kosztować budowa drugiej nitki torów na odcinku 50 km od Słupska do Łęborka. Taką propozycję złożyło konsorcjum SBM i Treck Tec Construction z Wrocławia. Jest to najdroższa oferta z dziewięciu, które spłynęły do PKP PLK w odpowiedzi na ogłoszony przetarg. Chodzi o przebudowę istniejącego i budowę drugiego toru, który ma zwiększyć przepustowość linii 202.

Co ciekawe, najtańsza propozycja i tak jest wyższa od zakładanych w budżecie PKP PLK środków. Kolej liczyła na wydatki rzędu 1,9 mld zł, kiedy konsorcjum ZUE i NDI roboty wyliczyło na 2,65 mld zł.

Nie lepiej jest w przypadku drugiego z przetargów. Chodzi o zapowiadaną przebudowę stacji Słupsk. PKP tę inwestycję obliczyło na 710 mln zł, a znów najtańsze ZUE do pary z NDI roboty oszacowało na 1 049 989 527 zł.

Nie udało nam się uzyskać komentarza, który wyjaśniłby, czy znajdują się w kolejowym budżecie dodatkowe środki.

Wiadomo jednak, że w założeniach PKP budowa drugiego toru miała zakończyć się do 2026 roku. Inwestycja ma objąć przebudowę lub remont prawie 80 obiektów inżynierskich, między innymi mostów,



PKP PLK zaplanowało 710 mln zł brutto na modernizację stacji kolejowej w Słupsku (wizualizacja stacji na zdjęciu)

wiaduktów kolejowych i drogowych. Linia zyska nową sieć trakcyjną, a po zakończeniu robót pociągi po trasie pojadą z prędkością do 160 km/h zamiast obecnych 120 km/h.

Plany zakładają też przebudowę i budowę nowych peronów na stacjach i przystankach: Leśnice, Pogorzeli, Potęgowo, Głuszyno Pomorskie, Strzyżyno Słupskie, Damnica, Jezierzycze Słupskie. Dodatek

Ponad trzy miliardy złotych może kosztować budowa drugiej nitki torów na odcinku 50 km od Słupska do Łęborka

kowy dostęp do pociągów umożliwić mają nowe przystanki w Runowie, Łebieniu i projektowane do odbudowy w Siemianicach.

W przypadku zmian na stacji Słupsk, jak nas poinformowano, wyłonienie wykonawcy i podpisanie z nim umowy ma nastąpić do końca roku. Pewność w deklaracjach PKP PLK może wskazywać, że są rezerwy, po które można sięgnąć.

Przypomnijmy, że ten projekt to przebudowa trzech peronów oraz układu torowego w rejonie stacji. Perony mają być wyższe, a ich historyczny charakter podkreślą odrestaurowane zabytkowe wiaty i kioski. Pojawić ma się też nowo-

czesny system informacji pasażerskiej i nowe lokalne centrum sterowania wyposażone w komputerowe systemy i urządzenia. Na Słupi zbudowany zostanie nowy most kolejowy i drugi tor, który usprawni obsługę ruchu kolejowego. W Kobylnicy Słupskiej będzie drugi peron, co ułatwi podróże na trasie Słupsk - Szczecin. Przebudowa obejmie też wiadukt nad ulicą Szczecińską.

W ramach tych prac dokończona zostanie też budowa tunelu pod torami. Część tej inwestycji jest już realizowana przez kolej i miasto. W opracowywaniu wciąż jest za to projekt budynku nowego dworca. ©P

Ponad 40 osób oddało prawie 15 litrów krwi

Andrzej Gurba
Powiat bytowski

Ponad 40 osób oddało prawie 15 litrów krwi. To wyniki zbiórki krwi zainicjowanej przez strażaków z OSP w Tuchomiu.

Krwiobus z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Słupsku stanął na placu przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Tuchomiu.

- Krew oddali strażacy z całego powiatu bytowskiego, policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Bytowie, mieszkańcy oraz goście m.in. z powiatu

słupskiego. To łącznie ponad 40 osób i prawie 15 litrów krwi - mówi Damian Chamier-Ciepiński, naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Tuchomiu. I dodaje: - Cieszy nas tak duże zaangażowanie ze strony służb mundurowych oraz mieszkańców. Potwierdza to, że jesteśmy świadomi, jak ważna jest krew i dlatego trzeba angażować się w prowadzone zbiórki, aby uzupełniać banki krwi.

W czasie akcji nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych, którzy przyjechali ze swoimi rodzicami. Mogli oni nauczyć się pierwszej pomocy, a także ugasić „pożar” makiety domu przy użyciu hydrantki. ©P



Zbiórka krwi zainicjowana przez strażaków z OSP

0010541291

Jerzemu Mochowi

Wiceprzewodniczącemu Rady Gminy Ustka
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Wójt, Radni oraz pracownicy Urzędu Gminy Ustka

0010539516

*„Być dobrym – to żyć dla szczęścia innych,
mieć serce szerokie w swej dobroci.”*

Urszula Ledóchowska

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci wspaniałej Kobiety

Pani

Urszuli Wyrwy

działaczki społecznej,
inspirującej innych ludzi do wielkich działań,
założycielki i wieloletniej Prezeski
Słupskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Zegnając Panią Urszulę Wyrwę,
składamy szczerze wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim.

Krystyna
Danilecka-Wojewódzka
Prezydentka
Miasta Słupska

Beata Chrzanowska
Przewodnicząca
Rady Miejskiej
w Słupsku

GMINA KĘPICE



REKREACJA

W czwartek nad jeziorem w Obleżu przeprowadzono Leśny Maraton Rowerowy Pomorza

Impreza była skierowana zarówno do miłośników ścigania się na rowerach MTB, jak i amatorów wycieczek rowerowych. W głównym wyścigu na dystansie 60 km zwyciężył Jan Krukowski (GKS Cartusia Kartuzy) przed Tomaszem Marcem (Słupsk) i Jackiem Rogowskim (TA KO Team).

W wyścigu na 30 km wygrał Paweł Żywicki (Prefabet Ośława-Dąbrowa). Na drugim miejscu był Marcin Ryś (Bytów), a na trzecim Roman Vynnyk (MLKS Baszta Bytów). (WF)

FOT. UM KĘPICE

Baszta nad Słupią do odtworzenia



Rewitalizacja terenów nad Słupią jeszcze trwa

Alek Radomski
Słupsk

Najpierw prace zabezpieczające teren, a potem odbudowa zabytkowej baszty i budynku przymurzonego. Miałoby to być na pozwolenie na budowę nowych obiektów nad rzeką.

W przyszłym tygodniu powinny rozpocząć się pierwsze prace, których rezultatem ma być odbudowa historycznych budynków w rejonie największej kładki nad Słupią. Mowa o zabytkowej baszcie i charak-

terystycznego dla przedwojennej zabudowy budynku przymurzonego.

- Decyzja konserwatora, prace archeologiczne ich opisanie i sporządzenie dokumentacji technicznej - wylicza Paweł Krzemień, zajmujący się rewitalizacją Słupska w ratuszu. - Trwało to tak. Na szczęście ten etap już się zakończył wraz ze złożeniem przez miasto wniosku o pozwolenie na budowę. Wkrótce rozpoczną się roboty związane z odtworzeniem budynku, ale zanim to nastąpi, wykonane zostaną prace zabezpieczające teren.

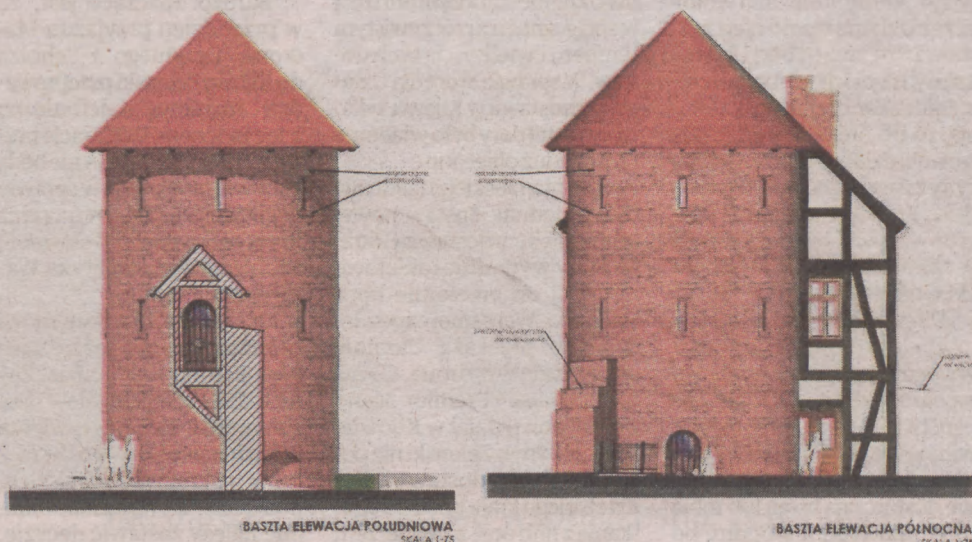
Historyczne obiekty zostaną odbudowane i zaadaptowane na potrzeby Centrum Współpracy Międzypokoleniowej i Streetworkingu. Jak informuje Urząd Miasta, zakres robót budowlanych obejmować ma rekonstrukcję trzykondygnacyjnej średniowiecznej baszty, którą zwieńczy stożkowy dach kryty ceramiczną dachówką. Natomiast elewacja zostanie odtworzona z cegły, o wymiarach zgodnych z tą oryginalną, używaną na początku XV wieku.

"Parter budynku zostanie przystosowany do potrzeb pasjonatów historii - czytamy w in-

formacji ratusza - W pomieszczeniach prowadzone będą zajęcia rzemiosła historycznego. Na pierwszym piętrze zlokalizowana zostanie placówka wsparcia dziennego oraz przestrzeń dla streetworkerów pracujących w obszarze rewitalizacji, a na poddaszu prowadzona będzie działalność skierowana do osób starszych. Zajęcia prowadzone w centrum seniora, będą wpływały na aktywizację społeczną osób starszych i rozwój ich zainteresowań. Oprócz tego w obiekcie znajdzie się sala wykładowo-ekspozycyjna oraz pomieszczenia biurowe. Odtworzone obiekty zostaną podświetlone od strony wschodniej i zachodniej".

Przypomnijmy, że inwestycja realizowana jest w ramach projektu z „Łamiemy bariery, łączymy pokolenia - rewitalizacja Obszaru Podgrodzia, Starego Miasta i Śródmieścia Miasta Słupska”. Koszt wzniesienia na nowo baszty wraz z sąsiednim budynkiem i murami oblicza się na niecałe sześć milionów złotych. Nowe zabytki mają uzupełnić istniejące historyczne i architektoniczne zagospodarowanie terenu w sąsiedztwie dawnego kościoła klasztoru Sióstr Norbertanek pw. św. Mikołaja, czyli dzisiejszej siedziby Miejskiej Biblioteki Publicznej.

© P



BASZTA ELEWACJA POŁUDNIOWA
SKALA 1:75

BASZTA ELEWACJA PÓŁNOCNA
SKALA 1:75

FOT. UN SŁUPSK

Wizualizacja baszty

Marines znów w Ustce. Desant na plażę podczas Baltops 2022

Alek Radomski
Wojsko

Dobiega końca tegoroczna edycja Baltops 2022. W dwutygodniowych manewrach wzięło udział ponad 45 okrętów, 75 samolotów i około 7 tysięcy personelu.

US Marines znów w Ustce. Piechota Morska USA desantowała się na terenie Centralnego Poligonu Sił Powietrznych. Amerykanie na plażę przylecieli z pokładu USS Kearsarge śmigłowcem desantowym.

Ćwiczenia na usteckim poligonie to tylko część manewrów Baltops 2022, które odbywały się między 5 a 17 czerwca.

Podczas dwutygodniowych zmagani 45 okrętów, 75 samolotów i około 7 tysięcy personelu sprawdzało swoje umiejętności w walce przeciw okrętom podwodnym, w obronie powietrz-

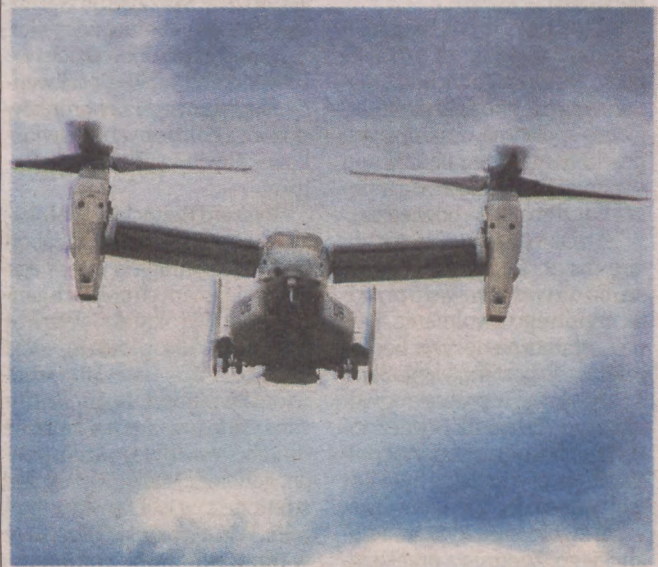
nej czy w unieszkodliwianiu materiałów wybuchowych. Jednym z ważniejszych elementów tegorocznego Baltopsu była obrona najważniejszej wyspy z wojskowego punktu widzenia - Gotlandii.

Manewry na Bałtyku organizowane są już po raz 51. W tym roku gospodarzem ćwiczeń była Szwecja, która razem z Finlandią na skutek wojny w Ukrainie aspiruje do członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim.

Warto przypomnieć, że żołnierze i marynarze ze Skandynawii i USA gościli w Ustce podczas Baltic Operation 2015, kiedy na plaży usteckiego poligonu rozegrano scenariusz desantu morskiego. Duże, międzynarodowe i wymagające zaangażowania sił i środków przedsięwzięcie miało pokazać, że kolektywna obrona członków NATO to nie tylko zapis traktatu. © P



Żołnierze 22nd Marine Expeditionary Unit podczas ćwiczeń w Ustce



Podczas ćwiczeń używany był Bell-Boeing V-22 Osprey - wielozadaniowy zmiennowirnikowiec m.in. do pionowego krótkiego startu i lądowania

POLSKA i ŚWIAT

Skazany za zabójstwo „PersHINGa” wyjdzie wcześniej?

Redakcja
Częstochowa

Sąd Okręgowy w Częstochowie zwolnił Ryszarda Boguckiego z odbywania pozostałej części kary 25 lat więzienia.

Jak informuje rzecznik sądu, Dominik Bogacz, postanowienie nie jest jeszcze prawomocne, a zażalenie w jego sprawie złożyła Prokuratura Okręgowa.

Zgodnie z informacjami przekazanymi portalowi polskatimes.pl, postanowienie o przedterminowym zwolnieniu z aresztu Ryszarda Boguckiego nie jest jeszcze prawomocne.

- Pan Bogucki nie opuszcza jeszcze zakładu karnego. To, czy opuści zakład karny, będzie zależało od orzeczenia Sądu Apelacyjnego, który będzie rozpoznawał zażalenie nad postanowieniem - powiedział portalowi polskatimes.pl rzecznik Sądu Okręgowego w Częstochowie.

Zażalenie złożył prokurator, który nie zgadza się z postanowieniem i - jak informuje rzecznik sądu w Częstochowie - sprawy zostaną w najbliższych dniach przekazane do Sądu Apelacyjnego w Katowicach, który zdecyduje o trafności tego postanowienia.

Tomasz Ozimek z Prokuratury Okręgowej w Częstochowie poinformował, że prokuratura złożyła zażalenie na postanowienie sądu.

- Prokurator uznał, że sąd niezasadnie przyjął, że w przypadku skazanego zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczno-społeczna, uzasadniająca przekonanie, że będzie on w przyszłości przestrzegał porządku prawnego - powiedział.

Sąd Okręgowy w Częstochowie uznał, że zachodzą przesłanki do warunkowego przedterminowego zwolnienia, jednak ostateczna decyzja będzie zależała od postanowienia Sądu Apelacyjnego w procesie odwoławczym. Dominik Bogacz został zapytany przez portal polskatimes.pl o to, jakie były powody decyzji o przedterminowym zwolnieniu Ryszarda Boguckiego. Zgodnie z przekazanymi informacjami, zabójca „PersHINGa” od wielu lat prezentuje „nienaganne zachowanie”



FOT. FACEBOOK/RYSZARD BOGUCKI

Boguckiemu zarzucano również nakłanianie do zabójstwa byłego szefa policji, gen. Marka Papały

- Bogucki był 220 razy nagradzany regulaminowo i 293 razy korzystał z ulgi - informuje rzecznik Sądu Okręgowego w Częstochowie.

Ryszard Bogucki nie przyznaje się do popełnienia przestępstwa, jednak, zgodnie z przekazanymi informacjami, ma do tego pełne prawo. Jak ustalił portal polskatimes.pl, nie zaprezentował wobec służby więziennej negatywnych form reakcji. - Zawsze wobec przełożonych prezentuje właściwą postawę. W ocenie sądu można przyjąć, że proces resocjalizacji zakończył się sukcesem. Ważną przesłanką dotyczącą trafności postanowienia jest to, że deklarowane jest wsparcie skazanego przez członków jego rodziny. W ocenie sądu wszystkie te przesłanki przemawiają za tym, aby uznać, że obecnie jest to odpowiedni moment, aby udzielić skazanemu warunkowego zwolnienia, żeby skazany docenił to dobrodziejstwo i uświadomił sobie konsekwencje nieprzestrzegania warunków dozoru i nałożonych obowiązków - powiedział Dominik Bogacz.

Ryszard Bogucki został skazany w 2003 roku m.in. za zabójstwo „PersHINGa” - jednego z bardziej znanych polskich gangsterów. Wyrok stał się prawomocny w 2004 roku, a Bogucki został skazany na 25 lat pozbawienia wolności. Boguckiemu zarzucano również nakłanianie do zabójstwa byłego szefa policji, generała Marka Papały, zastrzelonego w Warszawie w 1998 roku. W 2013 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił Boguckiego, stwierdzając, że dowody, jakoby nakłaniał do zabójstwa Papały, są „kruche”.

GENEWA

Final przyszłorocznego konkursu piosenki Eurowizji nie będzie się mógł odbyć w Ukrainie - poinformowała Europejska Unia Nadawców (EBU). Zgodnie z regulaminem, kraj wygrywający konkurs w danym roku organizuje go w kolejnym, a w tym roku w Turynie zwyciężyła ukraińska Kalusz Orchestra. EBU stwierdziła, że jako nowy organizator rozważana jest Wielka Brytania, której przedstawiciele zajęli w ostatnim konkursie 2. miejsce.

”

Podzielamy smutek i rozczarowanie strony ukraińskiej, że przyszłoroczny konkurs nie będzie mógł być tam zorganizowany

Europejska Unia Nadawców (EBU)

„Wstęp do koszmaru Zełenskiego”

Grzegorz Kuczyński
Wojna na Ukrainie

Wspólna wizyta przywódców Francji, Włoch i Niemiec w Kijowie - acz mocno spóźniona - to dla Ukrainy wydarzenie bardzo pozytywne, ale tylko w sferze medialnej.

Cała masa zdjęć i filmów - dla prezydenta Francji szczególnie cennych kilka dni przed II turą wyborów parlamentarnych - jak również słowa poparcia, solidarności z Ukrainą, a nade wszystko zapewnienie, że cała trójka Niemcy-Francja-Włochy popiera dążenie Ukrainy do UE, kosztuje niewiele. Tym bardziej że była to mocno spóźniona wizyta.

Przed kamerami wiele ciepłych i mocnych słów wsparcia, za kulisami naciski na Kijów, by był gotów pójść na ustępstwa wobec Moskwy - tak można jednym zdaniem ocenić wizytę „trojki”, liderów trzech dużych państw europejskich przewodzących obozowi zwolenników dogadania się z Rosją, za niemal każdą cenę, a już szczególnie jeśli mają ją płacić Ukraina.

Przywódcy największych państw Unii Europejskiej przyjechali na Ukrainę, aby sprawdzić, jak długo kraj ten będzie w stanie walczyć z Rosją i czy Zełenski będzie skłonny zgodzić się na porozumienie z Putinem. Macron, Scholz i Draghi chcą rozwiązania pokojowego, które dla Zachodu będzie najbardziej opłacalne. Jednym z celów tej potrójnej wizyty była próba omówienia zarysu planu pokojowego. Jego szczegóły nie są znane, ale goście prawdopodobnie chcieli, aby Zełenski dał słowo, że jest gotowy do zawarcia układu pokojowego z Rosją.

Trojka chce, żeby Ukraina wznowiła rokowania z Rosją po spodziewanym zajęciu całości Donbasu przez Moskwę. W tym scenariuszu Ukraina, odczuwając braki w broni i wycofując się z zasobów, decyduje się zaproponować Moskwie rozmowy. Stąd skromny strumyczek dostaw uzbrojenia z Niemiec, Włoch i Francji, stąd opóźnianie nałożenia mocniej-



FOT. LUDOVIC MARIN/AP/PEAST NEWS

Próba przytulenia Zełenskiego przez Macrona była niezręczna. Prezydent Ukrainy był wyraźnie zakłopotany, a przywódca Francji spotkał się z twardym ramieniem Zełenskiego

szych sankcji na Rosję. „Dla prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego ich wizyta w Kijowie może okazać się wstępem do koszmaru” - komentuje niemiecki dziennik „Die Welt”.

Trojka sonduje Kijów, co można by mu oferować w zamian za zgodę na rozejm. Na liście jest status kraju kandydującego do UE, wielka pomoc ekonomiczna, odblokowanie portów dla eksportu zboża. Oprócz marchewki jest też kij. Na przykład sugestie ograniczenia pomocy wojskowej i gospodarczej w razie „uporczywego” kontynuowania wojny przez Ukrainę mimo ofert rozmów i rozejmu. - To od Ukrainy zależy, na jakich warunkach zostanie zakończona wojna z Rosją, to do niej należy decyzja o ewentualnych koncesjach terytorialnych - podkreślił prezydent Francji Emmanuel Macron w wywiadzie udzielonym w czwartek w Kijowie francuskiej stacji telewizyjnej TF1.

Ukraina jest gotowa walczyć, ale do tej walki potrzeba wystarczającej ilości broni, i to na bardzo długi czas. Dlatego państwa, których liderzy pojawili się w Kijowie z ustami pełnymi zapewnień o wsparciu, nie dostarczają broni lub robią to w niewielkim stopniu, bo boją się, że przedłuży to wojnę. A zależy im na jak najszybszym

upadku Donbasu, bo dopiero wtedy Kreml łaskawie może się zgodzić na rokowania.

Macron nie mówił wiele o nowych dostawach broni dla Kijowa, za to dużo o konieczności negocjacji. Jednak jako jedyny obiecał coś ekstra - jeśli mowa o uzbrojeniu - podczas pobytu na Ukrainie. Chodzi o sześć dodatkowych samobieżnych kołowych haubic 155 mm Cezar.

W ten sposób Francja przekaże Kijowowi łącznie 18 cezarów. Z kolei Scholz jest krytykowany za to, że jego słowa i obietnice dotyczące przekazania Ukrainie ciężkiej broni stoją w sprzeczności z rzeczywistym tempem i wielkością tych dostaw. W sprawie broni dla Ukrainy przedstawił w Kijowie tylko to, co do tej pory było wiadome i zostało już obiecane.

Szef niemieckiego rządu nie ogłosił jednak dostaw nowej broni. Niemcy dostarczą Ukrainie trzy wyrzutnie rakietowe MARS II na przełomie lipca i sierpnia. Wcześniej zapowiadały, że przekażą Ukrainie cztery takie wyrzutnie. Co zaś z Włochami? Premier Mario Draghi powiedział w Kijowie, że Wołodymyr Zełenski nie poprosił o dalsze dostawy broni dla swojego kraju podczas spotkania z nim oraz z kanclerzem Niemiec i prezydentem Francji. Temat zamknięty...

Zełenski wie, na kogo można liczyć naprawdę. Oczywiście, przyjął Macrona, Scholza i Dragiego, ale trudno było tam dostrzec chemię. Kijów świetnie wie, jaka jest prawdziwa polityka Berlina, Rzymu i Paryża. Ale chce wycisnąć z niej jak najwięcej dla siebie (kwestia kandydowania do UE, pomoc finansowa) - i trudno się dziwić. Jeśli bowiem chodzi o samą wojnę, Ukraina liczyć może na inne kraje: USA, Wielką Brytanię, Polskę, kraje bałtyckie itd.

Bardzo znaczące jest, że w przeddzień przyjazdu Macrona, Dragiego i Scholza do Kijowa Zełenski przeprowadził rozmowę telefoniczną z Joe Bidenem. Deklaracje prezydenta o tym, że USA nie będą naciskać na Ukrainę w sprawie negocjacji i ustępstw na rzecz Rosji, nie są pustymi słowami, ale rzeczywistą polityką Waszyngtonu.

Przeciwko rozejmowi za każdą cenę jest też np. premier Estonii Kaja Kallas. Zaś szef MSZ Polski Zbigniew Rau, komentując słowa prezydenta Francji nawołującego do rozmów ukraińsko-rosyjskich, podkreślił, że „wyłącznie Ukrainie należy zostawić decyzję, kiedy i na jakich warunkach rozpocząć rozmowy z Rosją”.

Mimo słusznego wieku **ANDRZEJ SEWERYN** ma dużo energii i od siedmiu lat... piątą żonę *str. 10*

Pracujący tato,
poznaj swoje
prawa, czyli ile
wolnego dla dzieci?

PORADNIK, str. 11

Przepisy
na proste,
ale smakowite
dania dla taty

KUCHNIA, str. 12

WEEKEND *z rodziną*

Męskość
przejawia się dziś
także w dbałości
o wygląd

URODA, str. 13

Jak ojcowie-
zwierzę
opiekują się
swoimi dziećmi?

ZWIERZĘTA, str. 15

GŁOS

Sobota-Niedziela, 18-19.06.2022



TATA OD CHWALENIA, AKCEPTACJI I PRZYTULANIA

Jak bardzo zmieniło się współcześnie postrzeganie roli ojca? Jak ważny jest tata w procesie rozwoju dziecka?
Czy ojciec powinien tylko wymagać i rozliczać czy też chwalić, okazywać miłość i przytulać?

TEMAT TYGODNIA, str. 9

Milena Kochanowska

BĄDŹCIE



Drodzy tatusiowie i przyszli ojcowie, zanim odrzucicie bycie ze swoimi dziećmi na co dzień, co się niestety zdarza, czasem nawet tylko dlatego, że uważacie, że nie macie dla nich czasu, zajęci za bardzo swoją pracą, zastanówcie się, co stracie i przede wszystkim, ile straci Wasze dziecko. Bo to właśnie Wy możecie mu dać bardzo dużo, niezależnie od tego, czy macie, lub czy będziecie mieli, syna czy córkę. Pomyślcie, ile miłości dostaniecie i ile miłości możecie dać, nawet jeżeli jeszcze o tym nie wiecie. Ile możecie małego człowieka nauczyć i jakim wzorem i przykładem możecie się dla niego stać na całe życie. To, ile my dajemy dzieciom, jest i tak niewspółmierne do tego, ile dzieci dają nam. Czasem za niewiele dostajemy tak wiele, że nikt inny nigdy tyle nam nie jest i nie będzie w stanie dać. Nie odrzucajcie najlepszego, co mogło Wam się w życiu przytrafić - bądźcie tatusiami pełną gębą i czerpcie z tego jak najwięcej radości. Mama i tata są dzieciom potrzebni tak samo, nie zapominajcie o tym. I myślę, że dzieci potrzebne są też nam, a stanie się mamą i tatą to doświadczenie niesłychane, bo całkowicie nas zmienia. Przytoczę kilka słów znajomego nam wszystkim z naszych łamów Taty, który o swoim doświadczeniu pisze tak: „Przecinałem pępowiny obu moich synów. Przerabiałem strach za każdym razem, kiedy działo się im coś złego - choćby to była tylko wysoka temperatura. Gdy byli malutcy, bałem się, że wyrwą mi się z rąk obok przejeżdżającej ciężarówki, zadławiają się podczas jedzenia, a najbardziej - że zasną i nigdy się nie obudzą. Może jestem nadwrażliwym ojcem, ale przypuszczam, że każdy ojciec, tak jak ja, gdy bierze swoje dziecko pierwszy raz na ręce, staje się kłębkim miłości, dumy i strachu...”. Wszystkim tatom życzę pojemnego serducha, wielu wzruszeń i tej niczym nie dającej się zastąpić dumy z własnego dziecka, bo ono zawsze jest najwspanialsze ze wszystkich na kuli ziemskiej.

Nieporadnik Tatusia

NAJLEPSZY DZIEŃ W ŻYCIU

- To był najlepszy dzień w moim życiu! - mówi młodszy. A starszy drze się na pół ulicy: I mój też!

A było tak, że ojciec nie miał pomysłu. Nie dość, że pomysłu nie miał, to zbuntował się na pomysł dzieci, aby włączyć telewizor. Bo, trzeba Wam wiedzieć, że dzieci nie tylko potrafią włączyć telewizor, nie tylko potrafią włączyć kanał z popularnym serwisem streamingowym i kontem oznaczonym „dzieci”, ale jeszcze poznały kod, którym się to konto odblokowuje. A założył go sam ojciec, gdy któregoś sobotniego ranka odkrył dziecko przed telewizorem, choć dom cały jeszcze spał... I tu proszę o usprawiedliwienie telewizorowej przypadłości: tak, rodzicie nie pochwalają oglądania telewizji przez dzieci. Ale w pandemicznej rzeczywistości, gdy obydwójce rodziców tkwiło w pracy zdalnej, często jedyną szansą, aby zająć czymś latorośle i móc popracować, był ten nieszczęsny telewizor. Który cofa dzieci w rozwoju, nie buduje emocji, ogranicza i otepia. Chyba, że znajdzie się w nim wartościową bajkę o biologii zwierząt morskich. Moje dzieci wiedzą więc czym jest blobfish, pławikonik i motyl morski, a kłopot mają z wiązaniem sznurowadeł.

Tata zarządził jednak koniec telewizora. Poszliśmy więc ze starszym kupić jajka. Po zakupach - jaj prosto od chłopca - poszliśmy na plac zabaw. Tu starszy zastrzegł: ale po powrocie nie będziemy okazywać radości... Żeby młodszy nie żałował. Po powrocie jednak młodszy zarządził rowerkę. W rezultacie zaliczyliśmy dwa place zabaw, dwa boiska, milion wywrotek. A, i jeszcze basen.

Jak myślicie, kto pierwszy zasnął po powrocie do domu?

Tata (możesz do mnie napisać: nieporadniktatusia@gmail.com)

Gwiazda

MYŚLĘ, ŻE WIEM, JAKIE JEST MOJE
MIEJSCE NA ZIEMI I ŻE WAŻNE JEST,
ŻEBY POZOSTAWIĆ COŚ PO SOBIE.
TO COŚ, TO MIŁOŚĆ

Andrzej Seweryn, aktor



FOT. SZYMON STARNAWSKI

Kartka z kalendarza: 20-26 czerwca

Orzeł biały staje się symbolem Polski, debiutuje miś, syrenka i Teleexpress

Co w tych dniach, w minionych latach, działo się ciekawego lub takiego, o czym powinniśmy pamiętać - na świecie i w Polsce? Sprawdźcie!

20 CZERWCA

● **1900** - We Lwowie ukazało się pierwsze wydanie pierwszego polskiego czasopisma sportowego „Gazeta Sportowa”.
● **1904** - Powstała Międzynarodowa Federacja Samochodowa (FIA).

21 CZERWCA

● **1851** - W Londynie została rozegrana tzw. nieśmiertelna partia szachów między Adolfem Anderssenem a Lionelem Kieseritzkym, jedna z najsłynniejszych partii szachowych wszech czasów.
● **1937** - Rozpoczął się wielkoszlemowy turniej tenisowy Wimbledon 1937, po raz pierwszy transmitowany przez telewizję.
● **1992** - Założono klub piłkarski Amica Wronki.
● **1997** - W katowickim Spodku odbył się pierwszy polski koncert francuskiego twórcy muzyki elektronicznej Jeana-Michela Jarre'a.

22 CZERWCA

● **1789** - Sejm Czteroletni uchwalił przeprowadzenie pierwszego w Polsce spisu statystycznego.
● **1792** - Król Stanisław August Poniatowski ustanowił Order Virtuti Militari.
● **1960** - Powstała grupa muzyczna Czerwono-Czarni.
● **2013** - Na Stadionie Narodowym w Warszawie odbył się pierwszy polski koncert Paula McCartneya.

23 CZERWCA

● **1818** - W krypcie św. Leonarda na Wawelu odbył się ponowny pogrzeb Tadeusza Kościuszki.
● **1828** - Rozpoczęto budowę cytadeli Twierdzy Poznań.



FOT. TOMASZ HOŁOD

Polski i wielka księżna litewska Barbara Radziwiłłówna.

● **1901** - W Paryżu otwarto pierwszą wystawę prac Pabla Picassa.
● **1978** - We Wrocławiu urodziła się 35-milionowa obywatelka Polski.

25 CZERWCA

● **1447** - W Katedrze Wawelskiej arcybiskup gnieźnieński Wincenty Kot koronował na króla Polski Kazimierza IV Jagiellończyka.
● **1976** - Dzień po zapowiedzi podwyżek cen, m.in. mięsa o 69 proc. i cukru o 100 proc., w Radomiu, Ursusie i Płocku rozpoczęły się strajki robotnicze.
● **1977** - 65-letni Roy Sullivan, strażnik parku narodowego Shenandoah w Wirginii, został po raz siódmy trafiony piorunem, co Księga rekordów Guinnessa uznaje za największą liczbę porażen przeżytych przez jedną osobę. Przeżył wszystkie.

26 CZERWCA

● **1295** - Przemysław II został koronowany w Gnieźnie na króla Polski. Od tego dnia orzeł biały jest symbolem Polski.
● **1945** - W San Francisco podpisano Kartę Narodów Zjednoczonych.
● **1948** - Reprezentacja Polski w piłce nożnej poniosła najwyższą porażkę w swej historii, przegrywając 0:8 z Danią w Kopenhadze. W meczu tym swój jedyny reprezentacyjny występ jako piłkarz zaliczył Kazimierz Górski.
● **1967** - Arcybiskup metropolita krakowski Karol Wojtyła został mianowany kardynałem przez papieża Pawła VI.
● **1972** - FSO rozpoczęła produkcję modelu Syrena 105.
● **1986** - Na antenie TVP1 wyemitowano premierowe wydanie Teleexpressu.
● **2004** - Powstała Liga Polskich Miast i Miejsc UNESCO z siedzibą w Toruniu.

● **1894** - W Paryżu powołano Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl).
● **1923** - Ustanowiono cywilne odznaczenie państwowe Krzyż Zasługi.
● **1949** - Rozpoczęto budowę Nowej Huty.
● **1957** - Telewizja Polska wyemitowała premierowe wydanie programu dla dzieci Miś z okienka.
● **1961** - Wszedł w życie Układ Antarktyczny - międzynarodowa umowa regulująca polityczno-prawny status Antarktydy, jedynego niezamieszanego kontynentu. Jej głównym celem jest leżące w interesie całej ludzkości zapewnienie wykorzystania Antarktydy jedynie do celów pokojowych, aby nigdy nie stała się przyczyną międzynarodowych konfliktów. Badania naukowe mają być wynikiem współpracy, a ich wyniki

dostępne dla wszystkich. Zabrania się prób z bronią atomową oraz zanieczyszczania tego regionu świata. Obszar objęty umową wynosi 52,5 mln km. Traktat jest bezterminowy.
● **1974** - Na X Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej w RFN Polska, mająca już zapewniony awans do II rundy, pokonała Włochy 2:1.
● **1986** - Wanda Rutkiewicz dokonała pierwszego polskiego i kobiecego wejścia na szczyt drugiej najwyższej góry świata K2 w paśmie Karakorum.
● **2013** - Kopalnia Soli w Bochni została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.
● **2016** - Obywatele Wielkiej Brytanii opowiedzieli się w referendum za wystąpieniem z UE.

24 CZERWCA

● **1551** - W katedrze wileńskiej została pochowana królowa

Rodzina

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Erich Fromm twierdził, że miłość matki to miłość bezwarunkowa - matka kocha dziecko za to, że jest. Ojciec kocha je miłością warunkową - za coś, za realizację poleceń, dyscyplinę, posłuszeństwo. Takie myślenie dotyczące rodziców oczywiście się zmieniło, jak bardzo?

Stwierdzenia Fromma odnosiły się bardziej do tradycyjnej rodziny, w której ojciec wyznaczał prawa i zasady, ale też decydował o przyszłości dziecka i rozliczał je z realizacji wyznaczonych przez siebie celów, matka zaś zajmowała się raczej opieką i kwestiami bytowymi. Jeszcze na początku XX wieku dzieci z dobrze sytuowanych rodzin nie widywały ojca za często, bardziej były mu prezentowane przez reszcie guwernantek i nierzadko zwracały się do niego „proszę pana”. W dzisiejszej rodzinie granice między rolami matki i ojca uległy pewnemu zatarciu. Ojcowie biorą coraz większy udział w wychowaniu dziecka i opiece nad nim.

Możemy więc powiedzieć, że teraz oboje rodzice kochają już dziecko bezwarunkowo?

Na pewno z zaangażowania rodzi się lepsza miłość rodzicielska. Dziecko z zasady powinno się czuć kochane bezwarunkowo przez oboje rodziców. Miłość warunkowa - za osiągnięcia czy stopnie, stanowi często fundament przyszłych zaburzeń psychicznych. Dziecko uczy się wówczas, że nie jest wartości samo w sobie, że dopiero musi sobie na miłość zasłużyć, więc gubi siebie w pogoni za rodzicielską akceptacją. Jednak bezwarunkowa miłość nie wyklucza stawiania przed dzieckiem wyzwań, wdrażania reguł i wyciągania konsekwencji za ich łamanie, zachęcania go, może nie tyle do rywalizacji, co do ściągania się z samym sobą, do stawiania się lepszym. Dziecko potrzebuje w swoim rozwoju reguł i zasad, najpierw po to, by dawały poczucie bezpieczeństwa, a później, by część z nich łamać i negocjować, niektóre odrzucić i wypracować w ich miejsce własne, a resztę przyjąć jako swoje życiowe wartości. Rola ojca może się tu okazać kluczowa, szczególnie gdy tworzy wraz z matką spójny front, jeśli chodzi o zasady, wpajane dziecku wartości, a także zaangażowanie stymulujące jego rozwój.

Jak jednak pokazują badania, ojcowie nadal nie spędzają z dziećmi zbyt wiele czasu - pół godziny, 15 minut albo 30 sekund. Nie brzmi to dobrze. To statystyki, a one na szczęście nie oznaczają, że każdy ojciec

tak robi, ale w tym momencie warto szczerze odpowiedzieć sobie na pytanie - jakim jestem tatą? I dlaczego ważne jest, aby czas z dzieckiem to było więcej niż 15 minut dziennie. Ojcowie deklarują średnio, że poświęcają dziecku w formie zabawy lub interakcji 30-40 minut dziennie. Niestety, brytyjskie badania faktycznie pokazały, że wielu ojców spędza z dzieckiem średnio 7 minut, a nawet 30 sekund dziennie. Z całą pewnością nie jest to czas wystarczający dla realnego nawiązania i podtrzymania więzi z dzieckiem.

Dlaczego ci statystyczni ojcowie spędzają tak mało czasu z dziećmi? Jaka jest tego przyczyna?

Zapewne wielu z nich, w dobrej wierze, myli „mieć” i „być”. Starają się zapewnić rodzinie jak najlepszy standard życia, zasypują dziecko drogimi zabawkami i gadżetami, bo nie umieją inaczej wyrazić miłości i rodzicielskiej dumy. Nikt ich tego zresztą nie nauczył, bo pokolenie naszych ojców i dziadków hołdowało raczej wzorcowi nieobecnego ojca, który wprawdzie zabierał dzieci od święta na wyprawy, czasem też karał, ale na co dzień cedeował wychowanie na matkę. Często jest też tak, że zabawa z małym dzieckiem jest dla rodzica nieszczególnie ciekawa, ale matka potrafi się do tego skłonić, a ojciec już nie.

Jeśli wiemy, że jakość spędzania czasu ojca z dzieckiem jest ważna, to jak powinien być spędzany ten wspólny czas?

Wiele badań wskazuje, że dzieci zaangażowanych ojców rozwijają się lepiej i szybciej od rówieśników, są pewniejsze siebie, inteligentniejsze i bardziej przebojowe. Czas z dzieckiem trzeba jednak spędzać razem z nim, a nie obok. Wiele ojców czy rodziców ucieka od wspólnie spędzania czasu, bo wydaje im się, że on mało kreatywny, albo wręcz przeciwnie - dominuje zabawę, zabiera dziecku kolejkę czy klocki i bawi się samemu. Tu zaś potrzebna jest pewna gotowość do podążania za dzieckiem w jego fascynacjach i dopasowania się do jego możliwości. Zabieranie 4-latkę na wycieczkę objazdową lub trasę po górach to doskonały przepis na rozpazę i frustrację po obu stronach.

Jakie role w wychowaniu dziecka spełnia ojciec?

Przede wszystkim uniwersalne role rodzicielskie - dawanie miłości, budowanie samooceny, tworzenie zestawu zasad i ograniczeń, które zapewniają dziecku poczucie bezpieczeństwa i przewidywalności. Uczy je też wybaczenia, by dziecko wiedziało, że porażki i błędy

Jak bardzo zmieniło się współcześnie postrzeganie roli ojca? Jak ważny jest tata w procesie wychowania dziecka? Rozmawiamy z dr Beatą Rajbą, psychologiem z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej

TATA OD CHWALENIA I PRZYTULANIA



stanowią nieuniknioną część życia, a także socjalizacji, czyli przystosowania do życia w społeczeństwie. Wreszcie - pokazuje i przekazuje wartości, które dziecko sobie przyswoi.

Nieco inna jest rola ojca w wychowaniu dziewczynek i chłopców. Na czym polega ta różnica?

Dla chłopca dobry ojciec stanowi wzór tego, jakim mężczyzną powinien on stać się w przyszłości. Dla dziewczynki to wzór relacji z mężczyzną, podwaliny pewności siebie i kobiecości, jaka by ona nie była - bardziej lub mniej tradycyjna. W obu przypadkach ogromną rolę w budowaniu pewności siebie dziecka spełniają pochwały rodzica, jego akceptacja i podziw.

Dlaczego tak ważne jest, by ojciec okazywał dzieciom swoje uczucia, przytulał je?

Dzieci szorstkich rodziców zwykle dopiero jako dorośli zaczynają rozumieć, że nie doświadczały odrzucenia, albo że nie było to intencją rodzica. Ojciec, który ukrywa swoje emocje, ryzykuje, że będzie postrzegany jako nieautentyczny, odle-

gły i obojętny, ale też nie nauczy dzieci, jak sobie z emocjami radzić. Oczywiście przesada w każdą stronę jest złą - rodzic, który obciąża czy przeciąża dziecko swoimi emocjami, traktuje je jak powiernika, składa na jego barki ciężar nadmierny. W psychologii zwiemy taką sytuację parentyfikacją i nigdy dość podkreślenia, jak bardzo jest ona szkodliwa dla rozwoju dziecka, które w poczuciu odpowiedzialności za emocjonalny i fizyczny stan rodzica uczy się poświęcania siebie. Potem realizuje ten sam schemat we wszystkich dalszych relacjach, dając się wykorzystywać, a złość przekuwając w nerwicę lub depresję.

Wiele ojców twierdzi, że dla nich kontakt z małymi dziećmi jest trudny, ale z nastolatkami jest chyba jeszcze trudniejszy? Wiek nastoletni jest trudny z wielu powodów. Rozwojowo wpisane w niego jest kontestowanie wartości rodziców, buntowanie się przeciwko zasadom, niepewność obrazu siebie, niezwykle nasilenie, amplituda i zmienność emocji,

a do tego pogorszenie możliwości radzenia sobie z nimi. Jeśli mogłabym mieć jakąś radę dla ojców nastolatków, to chyba tylko taką, żeby nauczyli się odpuszczać w sprawach, które nie są najważniejsze, nie odbierali, choć nie jest to łatwe, buntu nastolatka i jego krytyki jako wymierzonych w siebie, negocjowali zasady i mówili wprost o tym, co w ich dorastającym dziecku dobre i wartościowe.

Gdy rodzice są po rozwodzie, kontakt z dzieckiem jest często utrudniony lub zminimalizowany, nieważne już z winy której ze stron. O czym trzeba wtedy pamiętać?

Przede wszystkim i tu należy zadbać o to, żeby czas spędzony z dzieckiem był dobry jakościowo, żeby nie polegał na tym, że tata z synem pójdą na frytki, a resztę czasu ojciec siedzi przy komputerze i pracuje. W wielu rodzinach po rozwodzie ustala się podział ról na rodzica „złego”, pierwszoplanowego, który nakazuje, zakazuje, zagania do lekcji i sprzątanego po koju, i tego drugiego - który z doskoku serwuje wyłącznie atrakcje. Ponieważ w 60 proc.

przypadków dzieci zostają z matką, a tylko w 5 proc. z ojcem, najczęściej mamy do czynienia z „niedzielnymi tatami”. Warto więc do sprawy wychowania dzieci podejść dośrobie i nawet po zakończeniu małżeństwa ustalić wspólne stanowisko w najważniejszych sprawach. Kolejnym raniącym zabiegiem jest branie rozwodu nie tylko z partnerem, ale i z dziećmi i zrywanie z nimi kontaktu. Często też rodzic, który nie mieszka na stałe z dziećmi, unika spotkań, bo nie radzi sobie ze złością dzieci. Powinniśmy się jednak przełamać, przeczekać, być przy dziecku w tym trudnym okresie i przyjmować jego złość jako coś, do czego ma prawo, moderując jedynie sposób, w jaki ją wyraża. Równie częstym scenariuszem jest rozgrywanie przez rodziców dzieci przeciwko sobie nawzajem. Rozwód i tak najczęściej pozostawia dziecko w olbrzymiej niepewności, czy dalej jest kochane, bez sztywnych ram rodziny, w niepewności jutra. Wykorzystywanie go przeciwko drugiemu rodzicowi tworzy nowe traumy.

Andrzej Seweryn

Wierzy w boski porządek i chce zostawić po sobie miłość

Choć skończył już 75 lat, można mu pozazdrościć energii. Skąd ją bierze? Może dostarczają mu ją kolejne małżeństwa. Dzisiaj ma już bowiem piątą żonę

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Mimo że należy do starszej generacji polskich aktorów, nadal występuje w wielkim powodzeniem w teatrze, kinie i telewizji. Właśnie oglądamy go jako bohatera kapłana z czasów Peereleu w serialu „Zieja”, a już niebawem pojawi się w zupełnie innej produkcji - „Królowa”. To tylko potwierdza wszechstronność jego aktorskiego talentu, którą zresztą demonstruje od początku swej kariery rozpoczętej w 1968 roku.

- Jestem wierzący, więc myślę, że istnieje porządek boski, którego nie jestem w stanie pojąć. Jestem przekonany, że Bóg daje mi od czasu do czasu sygnały. Boję się, że nie zawsze je rozumiem, że nie zawsze z nich korzystam. Jestem za głupi, żeby powiedzieć, że świat jest chaosem. Myślę, że wiem, jakie jest moje miejsce na Ziemi i że ważne jest, żeby pozostawić coś po sobie. To coś, to miłość - mówi w „Polska The Times”.

W małym pokoiku

Urodził się w 1946 roku w niemieckim Heilbronn. To właśnie tam wywiezieni zostali na przymusowe roboty jego rodzice podczas okupacji. Tam się poznali i tam też na świat przyszedł ich syn. Postanowili jednak wrócić do Polski. Ojciec przyszłego aktora widział dla siebie szansę w odbudowywanej ojczyźnie i faktycznie; skończył studia techniczne i został dyrektorem fabryki samochodów w Nysie. Kiedy jego syn miał 10 lat, zostawił jednak rodzinę i matka musiała sobie radzić sama.

- Mama nie miała wykształcenia, pracowała jako sprzątaczką, konduktorką, strażniczką w zajeźdni trolejbusów. W końcu została garderobianą w Teatrze Polskim. Myślę, że od niej wzięłam upór i wytrzymałość. Mieszkaliśmy we troje, z moją młodszą o rok siostrą, w małym pokoiku - mówi aktor w „Gazecie Wyborczej”.



FOT. PAWEŁ WISNIEWSKI

Młody chłopak chciał się wyrwać z tej biedy, wstąpił więc do „czerwonego” harcerstwa. Z jednej strony miał możliwość wyjazdów na letnie obozy, ale z drugiej musiał się uczyć historii ruchu robotniczego. Być może dlatego w pewnym momencie bardziej pochłonięto go kino. Wybrał się z mamą na radziecką komedię

„Dygnitarz na tratwie” i choć nie do końca ją zrozumiał, pokłnął filmowego bakcyła. Dlatego po maturze odważył się zdawać na warszawską Akademię Teatralną.

- Mielśmy mnóstwo zajęć. Zdarzało się, że tygodniami nie wychodziłem w ciągu dnia ze szkoły. Jedliśmy bochenek chleba z litrem mleka kupio-

nym naprzeciwko i pracowaliśmy. Po 22 wyrzucił nas stróż - wspomina w „Gazecie Wyborczej”.

Pracując intensywnie

Już kończył studia, kiedy w marcu 1968 roku władze zdjęły z afisza „Dziady” wystawione w stołecznym Teatrze

ANDRZEJ SEWERYN

Urodził się w 1946 r. w niemieckim Heilbronn. Ma młodszą siostrę. Ukończył XLI Liceum Ogólnokształcące i Akademię Teatralną w Warszawie. W 1968 r. został aresztowany za działalność antykomunistyczną. Rok później objęła go amnestia i zaczął pracę w Teatrze Ateneum. Popularność przyniosła mu rola Maksa Bauma w „Ziemii obiecanej” Andrzeja Wajdy. W 1980 r. wyjechał do pracy do Francji i po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce postanowił tam zostać. W 1993 r. został zaangażowany do zespołu Comédie-Française. Z powodzeniem grał we francuskim teatrze i w kinie przez 33 lata. W 2010 r. wrócił do kraju, aby objąć stanowisko dyrektora Teatru Polskiego w Warszawie. Sześć lat później stworzył wybitną kreację w filmie „Ostatnia rodzina” Jana P. Matuszyskiego. Był pięciokrotnie żonaty. Ma trójkę dzieci, z których każde związane jest z aktorstwem.

Narodowym, uznając że mają antyradziecką wymowę. Seweryn był jednym z tych studentów, którzy zaprotestowali przeciw tej decyzji. Niestety, trafił w ręce milicji i został aresztowany. To doświadczenie sprawiło, że potem z jeszcze większym zapałem angażował się w antyrządowe działania - choćby rozrzucanie ulotek.

- Autobusy miały wywietrzniki dachowe. Najpierw uchylałem pokrywę i kładłem na dachu ulotki. Potem otwierałem ją całkowicie, a wiatr zdmuchiwał papiery. Nie był to jakiś specjalny akt odwagi. Być może było to efektowne, ale także głupie, bo większość ulotek lądowała na jezdni, a nie na chodnikach - śmieje się w „Playboyu”.

Kiedy w 1980 roku Andrzej Wajda pracował we Francji, zaprosił aktora do udziału w jednym ze swych spektakli. Los chciał, że rok później wprowadzono w Polsce stan wojenny. Seweryn postanowił więc zostać we Francji. Jego talent został i tam dostrzeżony.

-We Francji pracowałem bardzo, bardzo intensywnie przez 33 lata. Byłem kandydatem na stanowisko dyrektora Comédie-Française, w samej Comédie pracowałem 20 lat. W pewnym momencie uznałem, że warto wrócić. Tym bardziej że z jednej strony kończyło się tam niestety moje życie osobiste, a z drugiej pojawiała się propozycja objęcia stanowiska dyrektora Teatru Polskiego. W 2010 roku byłem pewien, że chcę wrócić, i podjąłem tę decyzję - podsumowuje w „K-Magu”.

Nowy styl

W czasach swej młodości aktor był uwielbiany przez kobiety. Pierwszą zarzuciła na niego sieci Bogusia Blajfer, którą potem sam nazywał „żydowską księżniczką”. To ona wprowadziła go w kręgi antyrządowej opozycji. Para wzięła ślub w 1968 roku, ale nie wytrwała ze sobą długo. Kiedy na początku lat 70. Seweryn został asystentem na Akademii Teatralnej, zwrócił uwagę

na jedną ze studentek - Krystynę Jandę.

Od razu zaczął jej okazywać zainteresowanie, ona jednak długo trzymała go na dystans. W końcu jednak zakochali się w sobie. Aktor postanowił wtedy rozwieść się z żoną i związać ze swą studentką. Wkrótce na świat przyszła córka pary - Marysia.

- Zorganizowałam dom, byłam w ciąży, urodziłam dziecko. Siedziałam z Marysią na kolanach w bujanym fotelu i czekałam, kiedy Andrzej wróci z wieczornego spektaklu. Zupełnie zapominałam, że ja też miałam zostać aktorką - wspomina Janda w książce „Gwiazdy mają czerwone pazury”.

Frustracja aktorki spowodowała, że w końcu się zbuntowała, rzuciła męża i zaczęła odbudowywać swą zawodową karierę. Kiedy wprowadzono w Polsce stan wojenny, było już po rozwodzie.

We Francji Seweryn szybko znalazł sobie kolejną żonę. Została nią francuska aktorka Laurence Bourdil, którą poślubił w 1982 roku i z którą doczekał się syna Yanna. Ich małżeństwo także nie przetrwało próby czasu. Rozwiedli się w 1987 roku, a wtedy aktor związał się z libańską aktorką Mireille Malouf, która dała mu syna Maximiliena.

Po powrocie do Polski Seweryn nie myślał już o kolejnym małżeństwie. Poznał jednak młodszą od siebie o 18 lat prezeskę Fundacji Sztuki Filmowej „Taki jestem” - Katarzynę Kubacką. Oboje byli po przejściach i mieli już dorosłe dzieci. Zaiskrzyło między nimi i ostatecznie zdecydowali się powiedzieć sobie „tak”. Piąte małżeństwo zmieniło bardzo aktora; dzięki żonie docenił wreszcie wartość rodziny.

-To Kasia mnie wychowuje! Bardzo się zmieniłem, odkąd jesteśmy razem i to jest jej zasługą! Zmieniłem styl ubierania się. Wyrzuciłem z szaf stare rzeczy. Nie wstydzę się nosić converse'ów. Częściej się uśmiecham - podkreśla aktor w „Gali”.

Dla ojców

Pracujący tato, poznaj swoje prawa

Nie tylko mamy mają prawo do urlopów związanych z macierzyństwem. Spora liczba wolnych dni należy się również tatusiom, którzy jak pokazują statystyki, całkiem chętnie z tego przywileju korzystają

Milena Kochanowska
milena.kochanowska@polskapress.pl

Jakie prawa mają świeżo upieczeni ojcowie i ci, którzy ojcostwem cieszą się już od pewnego czasu? Warto znać przepisy i wiedzieć, na co w razie pojawienia się na świecie naszego dziecka możemy liczyć.

Urlop okolicznościowy

Świeżo upieczonemu ojcu przysługują też dwa dni zwolnienia z pracy, gdy urodziło mu się dziecko. I w tym przypadku pracodawca musi zwolnić na ten czas mężczyznę od pracy, oczywiście z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Obniżenie wymiaru czasu pracy

Pracownik uprawniony do urlopu wychowawczego może też złożyć u swego pracodawcy pisemny wniosek z prośbą o obniżenie wymiaru czasu pracy do wymiaru nie niższego niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy (etatu) w okresie, w którym mógłby z tego urlopu korzystać. Wniosek powinien złożyć u szefa na 21 dni przed dniem, od którego ma krócej pracować.

Bez pracy w nadgodzinach i w nocy, i bez delegacji

Pracodawca nie może bez zgody pracownika-ojca zatrudniać go w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej czy delegować go poza stałe miejsce pracy. Ograniczenia te dotyczą ojców opiekujących się dzieckiem niespełna 4-letnim. Jeżeli jednak oboje rodzice dziecka pracują, to z tych zwolnień może korzystać tylko jedno z nich.



Urlop ojcowski

Ojcom wychowującym dzieci przysługuje urlop ojcowski w wymiarze do dwóch tygodni. Mogą oni z niego skorzystać w jednej lub w dwóch częściach, z których każda nie może być krótsza niż tydzień, w dowolnie wybranym przez siebie momencie (kolejna część nie musi przypadać bezpośrednio po poprzedniej). Czasu na to mają sporo, bo aż do ukończenia przez dziecko 24. miesiąca życia. Pamiętajmy jednak, by tej granicy nie przegapić.



Również do 14 dni urlopu ma prawo tata, który dziecko przysposobił lub przyjął na wychowanie. Musi go jednak wykorzystać w ciągu dwóch lat liczonych od dnia uprawomocnienia się postanowienia orzekającego adopcję i do czasu aż dziecko ukończy 7 lat lub, gdy wobec takiego dziecka podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego, 10 lat.

Urlopem ojcowskim tata z nikim się nie dzieli, to jego wyłączne prawo. Pracodawca jest zobowiązany udzielić urlopu ojcowskiego pracownikowi-ojcu, na jego pisemny wniosek złożony nie później niż 7 dni przed rozpoczęciem korzystania z urlopu.

Urlop macierzyński

Każda mama ma prawo przerwać urlop macierzyński, z którego w tym czasie może skorzystać ojciec. Może on zrobić to po 8 tygodniach korzystania z urlopu przez matkę dziecka jedynie wtedy, gdy opiekuje się dzieckiem, bo matka jest w szpitalu. Prawo do zasiłku macierzyńskiego ma też mężczyzna, który zdecyduje się dziecko wychowywać i ojciec dziecka, gdy matka posiada orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji lub o niepełnosprawności w stopniu znacznym, bądź gdy ubezpieczona matka umrze lub porzuci niemowlę - zasiłek przysługuje wtedy ojcu lub innemu ubezpieczonemu członkowi najbliższej rodziny, o ile przerwa pracę, by opiekować się dzieckiem.

Może być i tak, że po wykorzystaniu macierzyńskiego,

przez co najmniej 14 tygodni po porodzie, kobieta wróci do pracy, a pozostały czas pobierania zasiłku wykorzysta ubezpieczony ojciec dziecka.

Jeśli matka dziecka na dzień porodu nie jest ubezpieczona, ale podejmie pracę po urodzeniu dziecka, co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy, ojciec dziecka może skorzystać z zasiłku macierzyńskiego przez okres zatrudnienia matki dziecka.

Występując o zasiłek macierzyński w przypadku skrócenia przez matkę dziecka pobierania zasiłku, ojciec dziecka powinien przedłożyć w ZUS: odpis skrócony aktu urodzenia dziecka (do ustalenia prawa do zasiłku i jego wypłaty wystarczy kopia tego dokumentu potwierdzona za zgodność z oryginałem przez płatnika składek albo ZUS); zaświadczenie płatnika o okresie pobierania zasiłku macierzyńskiego przez matkę dziecka, o okresie przysługującego jej zasiłku oraz o jego stawce procentowej. Dokument musi zawierać: imię, nazwisko i PESEL ubezpieczonej matki dziecka albo serię i numer dokumentu stwierdzającego tożsamość, jeżeli nie nadano numeru PESEL.

Urlop rodzicielski

Po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego albo zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego pracownik-ojciec ma prawo do urlopu rodzicielskiego w wymiarze do 32 tygodni - w przypadku urodzenia przez matkę jednego dziecka przy jednym porodzie lub 34 tygodni - gdy dzieci przy jednym porodzie urodziło się więcej. Urlop rodzicielski przysługuje obojgu rodzicom



lub jednemu z nich. Udziela się jednorazowo, ale można go też rozłożyć maksymalnie na cztery części.

Urlop wychowawczy

Pracownik-ojciec zatrudniony przez co najmniej 6 mie-

w danym roku kalendarzowym w związku z wychowywaniem przynajmniej jednego dziecka do 14 lat. Można to wolne wykorzystać w dniach lub podzielić je na 16 godzin i wybrać je w godzinach. Za czas tego zwolnienia zachowuje się prawo do wynagrodzenia.

Mama 4 plus

Program Mama 4 plus ma pomóc osobom, które wychowały przynajmniej czwórkę dzieci, ale nie zdołały wypracować najniższej emerytury. Świadczenie to ma zapewnić niezbędne środki utrzymania osobom, które zrezygnowały z zatrudnienia, aby wychowywać dzieci lub z tego powodu w ogóle nie podjęły pracy. Mimo nazwy, z programu mogą również skorzystać ojcowie, jeśli spełniają określone warunki. Rodzicielskie świadczenie uzupełniające może więc otrzymać matka, która ukończyła 60 lat oraz urodziła i wychowała lub tylko wychowała co najmniej czworo dzieci albo ojciec, który ukończył 65 lat oraz wychował co najmniej czworo dzieci, ponieważ matka dzieci zmarła, porzuciła je lub przez długi czas ich nie wychowywała. Co ważne, do liczby dzieci zalicza się również wychowywanie dziecka małżonka, dziecka przysposobionego (adopcja) oraz dziecka przyjętego na wychowanie w ramach rodziny zastępczej (niezawodowej). Żeby dostać świadczenie, trzeba udowodnić, że nie posiada się dochodu zapewniającego niezbędne środki utrzymania. Należy mieszkać w Polsce i mieć tutaj ośrodek interesów życiowych przez co najmniej 10 lat, a także posiadać polskie obywatelstwo lub obywatelstwo jednego z państw członkowskich UE albo państw członkowskich EFTA i mieć prawo pobytu lub prawo stałego pobytu w Polsce, lub zalegalizowany pobyt w Polsce.



się ma prawo do urlopu wychowawczego, żeby osobiście opiekować się dzieckiem. Urlop ten może trwać do 36 miesięcy i można z niego skorzystać do końca roku, w którym dziecko kończy 6 lat; można go podzielić maksymalnie na 5 części

2 dni wolnego

I mamie, i tacie przysługują dwa dni zwolnienia od pracy



W kuchni



FOT. MAT. PRAS. DWOR KORONA KARKONOSZY

Słodkości i konkrety specjalnie dla taty

Cierpliwym wykonawcom i tym, którzy lubią szybko widzieć efekt swojej pracy oraz wszystkim tatom – największym rodzinnym łakomczuchom polecamy dania na słodko i wytrawnie

Każdy tata jest łasuchem, więc na pewno ucieszy go pyszny deser. Nie musi być on wcale bardzo pracochłonny. Na pewno warto, by znalazły się w nim zdrowe, różnorodne owoce. Można wybrać taki, który zabiera naprawdę sporo czasu, ale i taki, na przyrządzenie którego poświęcimy go znacznie mniej. Podobnie jest ze śniadaniem lub obiadem dla taty. Można wybrać między czymś prostym i szybkim, ale nadal smacznym, a czymś bardziej wyszukany. Oto nasze propozycje.

LATWA SZARLOTKA

250 g mąki pszennej, 250 g kaszy manny, 250 g cukru (np. trzcinowego), 150-200 g masła, proszek do pieczenia, 1,5 kg soczystych jabłek, ekstrakt waniliowy, tłuszcz, bułka tarta, wiórki kokosowe

Piekarnik rozgrzewamy do 180-200 st. C. Foremkę smarujemy tłuszczem i wysypujemy tartą bułką lub wiórkami. Masło chłodzimy w lodówce. Nieobrane jabłka ścieramy na dużych oczkach tarki, zachowując jak najwięcej soku. Mieszanymy syropie składniki i 1 ich szklankę odstawiamy. Resztę wysypujemy do foremki i przykrywamy startymi jabłkami. Przysypujemy szklanką mieszaniny. Masło kroimy w cienkie

plasterki i rozkładamy na powierzchni ciasta. Pieczemy na rumiano w piekarniku. Podajemy na zimno lub na ciepło z lodami waniliowymi. (przepis Wandy Jackowskiej)

TARTELETKI Z RABARBAREM

młode laski rabarbaru 4 sztuki, cukier trzcinowy 1 łyżka, woda 50 ml, mielone migdały 3/4 szklanki, biała czekolada 100 g, serek mascarpone 100 g, śmietanka 36% 100 g, tartaletki do nadzienia słodkich 12 sztuk, listki mięty

Laski rabarbaru myjemy i kroimy wzdłuż na cienkie paski. W garnku podgrzewamy wodę z cukrem, cały czas mieszając. Gdy ten zacznie się karmelizować, dodajemy rabarbar i smażymy aż rabarbar zmięknie. W osobnej misce ubijamy śmietankę, dodajemy serek mascarpone i ponownie ubijamy do połączenia składników. Białą czekoladę ścieramy na tarce na grubym oczku i dodajemy do ubitej śmietanki z serkiem. Dodajemy również zmielone migdały. Tartaletki wypełniamy kremem migdłowym. Skarmelizowany rabarbar kroimy na drobne paski o grubości ok. 5 milimetrów i układamy na tartaletkach w kratkę. Dekorujemy listkiem mięty. (www.danecake.pl)

MUFFINY CZOKOLADOWE

210 g mąki, 15 g sody oczyszczonej, 10 g proszku do pieczenia, 10 g soli, 200 g cukru, 60 g kakao, 180 g jogurtu naturalnego, 2 duże jajka, 120 ml oleju, 120 ml mleka, 9 ml olejku z wanili, 300 g pokruszonej czekolady

Wymieszać wszystkie suche składniki (mąka, soda, proszek do pieczenia, sól, cukier i kakao), a następnie przesiać przez sitko. W drugiej misce wymieszać wszystkie mokre składniki. Przesypać suche składniki do mokrych i delikatnie wymieszać (aż do całkowitego wymieszania, ale nie za długo), przed końcem mieszania wsypać 200 g pokruszonej czekolady. Przełożyć masę do papilotek i posypać z wierzchu resztą czekolady. Piec w 220 st. C przez 6 minut, następnie zmniejszyć temperaturę do 180 st. C i piecemy kolejne 14 minut. Po wystygnięciu posypać wytrawnym kakao lub wiórkami z gorzkiej czekolady. Podawać z truskawkami, borówkami amerykańskimi lub malinami. (www.dwor-korona.pl)

BEZA PAVLOVA Z OWOCEMI

białka jajek 4-5, cukier 1 szklanka, mąka ziemniaczana 1 łyżeczka, ocet 1 łyżeczka, sól szczypta;

krem: śmietana 30% 330 ml, śmietana 42% 200 ml, serek mascarpone 250 g, cukier puder 1 łyżka; ulubione owoce: maliny, borówki, jeżyny, mango, truskawki

Białka ubijamy na sztywną pianę ze szczyptą soli. Pod koniec ubijania stopniowo łyżką po łyżce dodajemy cukier do uzyskania białej, kremowej, błyszczącej masy. Ubijanie powinno trwać około 10-12 minut. Na koniec dodajemy mąkę ziemniaczaną, ocet i chwilę ubijamy. Pianę wykładamy na papier do pieczenia. Delikatnie rozsmarowujemy. Pieczemy w piekarniku nagrzanym do 120 st. C przez 30 minut, później suszymy 4 godziny w 90 st. C przy uchylonych drzwiczkach piekarnika. Po tym czasie beza będzie chrupiąca z zewnątrz, na spodzie i po bokach. W samym środku pozostanie lekko wilgotna, piankowa. Śmietanę 30% i 42% wlewamy do misy miksera i ubijamy do uzyskania zwartej konsystencji, pod koniec ubijania dodajemy cukier puder. Do ubitej śmietany dodajemy partiami serek mascarpone i mieszamy na najniższych obrotach miksera. Krem wykładamy na bezę dopiero przed podaniem, na nim układamy owoce. (www.piatnica.com.pl)



FOT. MAT. PRAS. DAN CAKE



FOT. MAT. PRAS. OSM PIATNICA



FOT. PIXABAY

Pielęgnacja

Męskość przejawia się dziś także w dbałości o wygląd

Współcześni mężczyźni dbają o swój wygląd czasem nawet bardziej niż kobiety. Kupują kosmetyki, a nawet korzystają z pomocy kosmetologów. Ich partnerki powinny się z tego cieszyć

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

W ostatnich latach mężczyźni zrobili ogromne postępy w pielęgnowaniu swojego wyglądu. Coraz chętniej dbają o siebie samodzielnie dobierając preparaty i odwiedzając gabinety kosmetyczne.

Odpowiednia pianka i tonik

Kosmetyki do golenia składają się głównie z pieniących się mydeł potasowych oraz twardych mydeł sodowych. Głównym zadaniem tych preparatów jest przygotowanie skóry i zmiękczenie włosów tak, by podczas golenia nie powodować uszkodzeń naskórka. Podczas tego codziennego zabiegu mężczyźni narażają skórę nie tylko na mikro-uszkodzenia, ale także na zmianę pH. Dlatego bardzo ważne jest dobranie odpowiednich pianek, żeli lub kremów do golenia, a także płynów, toników, balsamów, kremów bądź emulsji po goleniu.

W preparatach łagodzących są substancje o właściwościach kojących takich jak: bisabolol, alantoina lub pantenol, a także substancje matujące, zapobiegające zakażeniom, które poprawiają również odporność na mikrourazy.

Krem dla pana

Kosmetyki pielęgnacyjne, na przykład kremy do twarzy, stanowią kolejną grupę specyfików dla mężczyzn i coraz więcej z nich ich używa. Ważnym etapem pielęgnacji skóry jest właściwe nawilżenie i ochrona przed szkodliwymi czynnikami zewnętrznymi.

W sprzedaży dostępne są kremy nawilżające, matujące, przeciwzmarszczkowe, zawierające filtry UV, a także kremy dla cer naczyniowych, które w swym składzie zawierają flawonoidy, witaminy: C, K, PP, wzmacniające kruche ściany naczyń krwionośnych.

- Kosmetyki dla mężczyzn wzorowane są zwykle na pro-



Mężczyźni coraz częściej odwiedzają salony i studia kosmetyczne, szukając zabiegów szybkich i efektywnych

duktach dla skór tłustych z tendencją do rozszerzonych porów, wzbogacone w składniki nawilżające i kojące - wyjaśnia Magdalena Daraszkiewicz, kosmetolog. - Poprzez działanie androgenów u mężczyzn występuje bowiem nasilona praca gruczołów łojowych, dlatego rzadko mamy do czynienia ze skórą suchą. Raczej są to cery tłuste bądź mieszane.

Kilka w jednym

Odpowiedni dobór kosmetyków - żeli do mycia, a także lekkich kremów, łatwo wchłaniających się, które charakteryzują się wysoką zdolnością wiązania wody w naskórku może pomóc w regulacji pracy gruczołów łojowych. O wyborze odpowiedniego preparatu kosmetycznego decyduje jednak zwykle wielofunkcyjność.

Mężczyźni od specyfiku kosmetycznego oczekują zazwyczaj prostoty użycia, uniwersalności i przede wszystkim skuteczności. Najwygodniej, gdy jeden produkt posiada wiele właściwości, na przykład preparat do oczyszczania skóry zastępuje mydło w płynie, szampon i płyn do kąpieli. Woda po goleniu zastępuje zarówno tonik i krem.

Owocowe peelingi

Mężczyźni coraz częściej odwiedzają też salony i studia kosmetyczne. Szukają zabiegów szybkich i efektywnych. Jednymi z najbardziej popularnych zabiegów rewitalizujących, zmniejszających oznaki starzenia naturalnego oraz fotostarzenia skóry są peelingi chemiczne, na przykład z kwasów owocowych.

- Innym znakomitym dla mężczyzn zabiegiem jest mikrodermabrazja, metoda powolnego ścierania naskórka mikrowarstwami po mikrowarstwie, aż do uzyskania pożądanego efektu - mówi kosmetolog. - Do ścierania wykorzystywany jest tlenek glinu bądź głowica diamentowa. Popularne stały się także zabiegi oczyszczające - oczyszczanie manualne lub peeling kawitacyjny. Ten ostatni poprawia wymianę jonową, wzmacnia produkcję kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Połączony z zabiegami regulującymi pracę gruczołów łojowych daje zadowalające efekty.

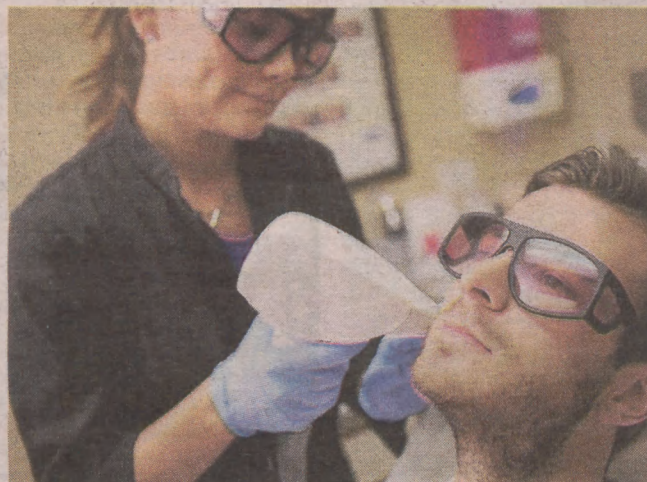
Zadbane dłonie i stopy

Minęły też już czasy, kiedy prawdziwych mężczyzn poznawało się po spracowanych dłoniach. Teraz powinny być one zadbane i panowie zdają sobie z tego sprawę. W tym celu chętnie odwiedzają gabinety kosmetyczne.

Manicure to szybki i prosty zabieg. Polega na opólowaniu paznokci, wycięciu bądź odsunięciu skórek, peelingu dłoni i wmasowaniu odpowiedniego kremu. Można go połączyć z parafiną, która odżywi i nawilży skórę. Stopy są częścią ciała, której nie tylko panowie, ale także kobiety poświęcają zwykle najmniej czasu. W gabinetach kosmetycznych można skorzystać z dwóch rodzajów zabiegu pedicure - kosmetycznego lub leczniczego.

Zabiegi relaksacyjne

Mężczyźni bardzo często korzystają też z zabiegów relaksacyjnych. Masaże ciała i twarzy to doskonała forma relaksu i odpoczynku. W ofercie gabinetów kosmetycznych są więc zazwyczaj: masaż indyjski stopami, masaż gorącymi kamieniami, masaż polinezyjski, tajski, masaż stemplami i masaż ajurwedy. Z innych zabiegów polecane są na przykład te głęboko nawilżające, łagodzące skórę podrażnioną i suchą, liftingujące skórę mało elastyczną i wiotką, odżywczo-stymulujące, modelujące sylwetkę czy pielęgnujące okolice oczu.



Mężczyźni w gabinetach kosmetycznych korzystają również z zabiegów liftingujących czy depilujących



Dla zachowania gładkiej cery bardzo ważne jest dobranie odpowiednich preparatów myjących

W szafie

CO NOSI MODNY MĘŻCZYZNA?

Miłość do zakupów to domena nie tylko kobiet, coraz więcej mężczyzn chce zadbać o modny ubiór. Jakiej garderoby nie może zabraknąć w szafie mężczyzny? Jakie kolory i fasony są modne?

Porady modowe

Dla panów ceniących klasykę dobrą informacją będzie, że w tym sezonie nie zabraknie ponadczasowej bieli i czerni, które to zestawienie jest bezpieczne, ale jednocześnie niewymuszenie eleganckie.

Podstawą szafy każdego mężczyzny powinny więc być dobrej jakości bawełniane T-shirty w klasycznych kolorach, porządna biała lub czarna koszula (albo ta i ta) oraz ciemne jeansy. Taka baza pozwala budować dobre stylizacje.

Róże, fuksje i pastele

Na wybiegach światowych projektantów nie zabrakło także odważnych propozycji. Odcienie różu czy fuksji zdecydowanie przestały być zarezerwowane tylko dla kobiet.

Pojawiły się również pastelowe zestawy w jednym kolorze, na przykład delikatnym fiolecie czy zieleni. Pastelowe kolory można przemieścić do swojej szafy, dzięki koszulkom polo z krótkim rękawem, wiosenno-letnim spodniom typu chinos, a dla odważnych świetnie sprawdzą się pastelowe komplety garniturowe.

Męskie stylizacje w 2022 mogą urozmaicić również ubrania w kolorach błękitu i czerwieni.



Jeansowe ubrania są idealne do noszenia na co dzień. Świetnie sprawdzi się jeansowy total look

Kraty i kratki

Kolejnym trendem, który można było ostatnio zaobserwować na wybiegach, jest tartan. Czyli kraciasta tkanina, którą znaleźć możemy na garniturach, marynarkach, koszulach czy spodniach. To świetna propozycja dla mężczyzn lubiących klasyczny i elegancki styl.

Jeans zawsze modny

Wygodne, klasyczne jeansowe spodnie, kurtka czy dobrze skrojona jeansowa koszula to klasyk męskiej mody, który od lat utrzymuje się w trendach. Jeansowe ubrania są idealne do noszenia na co dzień. Dla panów, którzy lubią zabawić się modą, świetnie

sprawdzi się jeansowy total look.

Przepis na zawsze udaną stylizację z jeansem w roli głównej? Wystarczy, że połączysz ulubione jeansy z białą koszulą lub podkoszulką oraz kurtką skórzaną, lub casualową marynarką, dodaj sportowe buty i okulary przeciwsłoneczne i gotowe. W tym se-

zonie warto postawić na jasne, błękitne odcienie jeansu.

Sportowa elegancja

Czym jest sportowa elegancja? To połączenie wygody, elegancji oraz nutki nonszalanckiej. Świetnie sprawdzi się na co dzień, do pracy, spotkanie z przyjaciółmi, a nawet

na randkę z ukochaną. Aby uzyskać sportowo-elegancki outfit, wystarczy zestawić ze sobą koszulę, wygodne spodnie, np. jeansy oraz półbuty (latem można postawić na mokasyny). W jesiennej wersji eleganckich stylizacji na sportowo znajdzie się również miejsce na wygodną i ciepłą bluzę czy sweter. W casualowych outfitach z nutką sportowego zacięcia królują stonowane kolory, które łatwo ze sobą łączyć. Biele, beże, czernie i granaty zawsze będą trendy.

Hawaje znów trendy

Latem na sklepowych półkach zagospodzą wzory wprost z rajskich plaż oraz dżungli. Palmy, egzotyczne kwiaty, nawiązania do motywów zwierzęcych znajdziemy m.in.: na koszulkach, T-shirtach czy krótkich spodenkach. Hawajska koszula podczas wypadu nad jezioro, morze czy zagranicznych wakacji w tropikach to must have, każdego modnego mężczyzny.

Kolorowe buty i dodatki

Jeśli do tego wszystkiego dodamy kolorowe lub wzorzyste buty i inne dodatki, skomponujemy niebanalną, modną i wygodną stylizację.

Więcej inspiracji znajdziesz na portalu www.gloswielpolski.pl.



Hawajskie koszule wciąż wracają do mody. Nie jest wcale powiedziane, że to moda tylko dla młodzienszków



Biel i czern to klasyka, a jednocześnie baza do różnych stylizacji. Wystarczy kolorowe dodatki



Kolejnym trendem, który można ostatnio obserwować na wybiegach, jest tartan, czyli kraciasta tkanina

Ojcostwo u zwierząt

Ojcostwo a bycie tatą to dwie różne sprawy... Bo tata to ktoś wyjątkowy

Ojcostwo a bycie tatą to co innego. To pierwsze to zwykła biologia, to drugie znacznie więcej. Mówi się nawet, że każdy może być ojcem, a tatą tylko ktoś wyjątkowy. Czy tylko mężczy osobnicy z rodzaju Homo mogą powiedzieć o sobie, że są wyjątkowi?

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Otóż człowiek-tata wcale nie jest taki wyjątkowy i w świecie zwierząt jest na to wiele przykładów. Ojcowie wśród ssaków, ptaków, płazów czy owadów również mogą pochwalić się tym, że nie zostawiają swoich partnerek z potomstwem i nie porzucają rodziny, by żyć dalej na własną rękę. Wiele z nich na równi z mamą swych dzieci bierze na swe barki trudy rodzicielstwa, a niektóre z nich nawet znacznie więcej.

Konik morski (czyli przedstawiciel kilkudziesięciu gatunków ryb morskich z rodziny igliczniowatych) jest jednym z nich i to zupełnie niezwykłym. Niewielu bowiem ojców w świecie zwierząt pełni tak ważną rolę dla potomstwa jak samiec tego gatunku. To on pod swoim brzuszkiem ma torbę lęgową, w której samica, przy pomocy pokładełka, składa kilkadziesiąt do kilkuset jajeczek. Przez kilka tygodni to konik-ojciec dostarcza im tlen i pożywienie i dopiero po 10-25 dniach wyrzuca potomstwo na zewnątrz.

Żaba Darwina (Gardłoród Darwina) to gatunek chroniony zamieszkujący rejony Chile i Argentyny. Wiosną samica składa zazwyczaj dwa duże jaja, które samiec... połyka. Jaja umieszczane są w workach rezonacyjnych. To w nich wykluwują się kijanki, które po zamianie w małe, centymetrowe żabki schronienie opuszczają.

Lwy mają duże rodziny, które tworzy czasem nawet 7 lwic i 20 potomków. Gdy samice polują, tata lew opiekuje się swoimi dziećmi.

Tata wilk dostarcza rodzinie pożywienia, stoi na straży i zaciekle jej broni w razie zagrożenia. A kiedy wilczki nieco podrosną i wyjdą spod skrzydeł mamy, chętnie się z nimi bawi i uczy je świata.

Żyjące na Gibraltarze makaki też w sposób wyjątkowy



Choć trudy rodzicielstwa u lwów w większej mierze ponosi mama, tata lew nie stroni od opieki nad młodymi lwiątkami i stoi na straży rodziny

zajmują się potomstwem. Cały ciężar opieki nad nim ponoszą bowiem właśnie samce, które nawet rywalizują między sobą o to, który z nich jest najlepszym tatą. Samiec, który nosi swojego potomka, pokazuje innym samcom swoją siłę i wysoką pozycję w stadzie, a pozostałym samicom, że jest godny zaufania, bo umie zadbać o dziecko.

Samce marmozet lwich również noszą swoje młode na grzbiecie i to niemal 24 godziny na dobę aż do szóstego tygodnia ich życia. Kiedy małe mają miesiąc, to samce karmią je osobiście

mięszem bananów dbając, by nie były głodne.

Podobnie jest u tamaryn. Samiec tych małp też nosi dzieci na plecach i dostarcza je do ich mamy tylko w porze karmienia.

Tata goryl chętnie bawi się z dziećmi i mimo swoich gabarytów obchodzi się z nimi bardzo delikatnie. Jeśli tylko wyczuje jakieś zagrożenie, sygnalizuje je biciem się w klatkę piersiową, co skutecznie odstrasza agresora.

Myszy kalifornijskie, dobiegające się w pary na całe życie, po równo - samiec i samica - zajmują się budowaniem

gniazda i karmieniem młodych myszek. Można nawet rzec, że tata mysz ma ręce pełne roboty.

To samo można powiedzieć o flamingu. Te ptaki również po równo dzielą swe obowiązki, tak dotyczące budowy gniazda i wysiadywania jaj, jak i późniejszej opieki nad potomstwem.

Pingwiny cesarskie są jednymi z bardziej zaangażowanych ojców w królestwie zwierząt. Podczas gdy wyczerpane po zniesieniu jaj mamy wypływają na dwa miesiące w morze, by uzupełnić niedobór wartości odżywczych, to oni



U tych niezwykłych ryb to właśnie tata konik morski nosi torbę lęgową pełną dzieci



Flamingi po równo dzielą między siebie obowiązki przyszłej mamy i taty, a także opiekę nad dziećmi

opiekują się przyszłymi dziećmi, wysiadując jaja. Przez 60 dni nieraz potrafią nawet nie jeść i się nie ruszać, by nie doszło do wychłodzenia małych pod skorupką.

Dzioborożce co prawda „zamurowują” w dziupli swoją partnerkę wraz z piskletami, ale w tym czasie karmią rodzinę i chronią ją przed drapieżnikami.

Łabędź niemy również pomaga przy budowie gniazda i broni swojej rodziny. Zastępuje też partnerkę przy wysiadywaniu jaj i wspólnie z nią wychowuje dzieci, które często wozi na grzbiecie.

Nandu (struś amerykański) także nie może narzekać na brak zajęć. Ten ptasi tata potrafi dbać nawet o 60 jaj jednocześnie przez 35-40 dni. Później dzieci zostają z nim przez co najmniej sześć miesięcy, a trudów rodzicielstwa z żadną z ich mam nie dzieli, lecz zmagą się z nimi w pojedynkę.

Nawet jeden z pluskwiaków wodnych też mógłby pochwalić się byciem dobrym tatą, bo nosi swoje przyszłe dzieci na plecach przez tydzień, dopóki nie wyklują się z jaj, a jest ich naprawdę dużo, więc nie jest to wcale takie łatwe.

A circular portrait of a man with short dark hair, wearing a red shirt, smiling slightly. The background of the portrait is a grid of colorful squares.

Słownik: bulik, eland, Mekong, pinasa, tilaka.

ROZWIĄZANIE: ŻYCIE OTRZYMUJE SIĘ DOZWOLNIO.

Auto szefa Urzędu Bezpieczeństwa wjechało w uczestników procesji Bożego Ciała w 1949 roku

dr hab. Jacek Wołoszyn
Lublin

W pamięci zbiorowej utrwaliły się wydarzenia „Cudu Lubelskiego”, ale wyparły one wypadki rozgrywające się kilka tygodni wcześniej, w trakcie katedralnej procesji Bożego Ciała.

Warto przypomnieć o procesach osób uznanych za sprawców zająć z 16 czerwca 1949 roku podczas procesji. Są one bowiem przykładem traktowania dyscyplinarną UMCS (obradowała 14 listopada, 6 grudnia 1949 r., 18 i 20 stycznia 1950 r.). Na podstawie materiałów dostarczonych przez UB relegowano wówczas za „czynny udział w inspirowaniu do wystąpienia w dniu 16 czerwca” 13 studentów, w tym m.in. Józefa Kuźmickiego, Jerzego Wiśniewskiego, Aldonę Czerniewską, Józefa Rabiniewskiego i Aleksandra Ruszczaka. Członkowie komisji usunęli również osoby uczestniczące w wydarzeniach z lipca 1949 r. Działania te stanowiły element „oczyszczania UMCS z wrogich elementów” i odbyły się na polecenie najwyższych władz partyjno-państwowych.

Jakie panowały nastroje

Początkiem zdarzeń 16 czerwca 1949 r. było zachowanie szefa PUBP w Lublinie, Józefa Pilipczuka. Wjechał on samochodem w uczestników procesji zgromadzonych na pl. Łokietka. Zebrani, zwłaszcza młodzież, odebrali to jako obrazę uczuć religijnych. Auto wywrócono, a pasażerów obrzucono kamieniami. Nastroje lublinian oddał przechwyceny przez UB list Alicji Karłowicz.

wicz adresowany do ks. Michała Żukowskiego: „I wtedy wjechała między nas maszyna z dwoma milicjantami i szoforem (...) ludzie byli zdenerwowani, gdyż ze wszystkich biur i instytucji wywieziono przymusowo pracowników na »wycieczki« poza Lublin. Wywieziono też młodzież szkół powszechnych i gimnazjów, więc od razu krzyk, że prowokacja, że świństwo”.

Wspomniane w liście wywiezienie młodzieży wiązało się z obowiązkową koncentracją Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” zorganizowaną w święto Bożego Ciała. Objęła ona wszystkich uczniów lubelskich szkół średnich. Wyprowadzono ich daleko poza miasto, zmuszając do niekończących się zbiorów i ćwiczeń. Pozwolono wrócić dopiero późnym popołudniem, kiedy procesje się zakończyły.

Represje a udział w katolickich organizacjach

Wracając do wydarzeń w Lublinie, to trudno jest wskazać, czy działania Pilipczuka były zaplanowaną prowokacją, czy przejawem bezmyślności (ukarano go trzydniowym aresztem). Stały się jednak pretekstem do represji wobec osób wybranych według klucza: przeszłość, pochodzenie i członkostwo w katolickich organizacjach -

Juventus Christiana (JCh) i Sodalicja Mariańska (SM).

Należy dodać, że już w marcu 1949 r. doszło do zatrzymania prezesów JCh z obu lubelskich uczelni - Antoniego Kuźmickiego (UMCS) i Mirosława Piaseckiego (KUL) pod pretekstem działalności w nielegalnej organizacji. Obaj zostali wówczas wypuszczeni z aresztu, lecz UB nie przestał poszukiwania pretekstu do poddania ich ponownym represjom.

Okazję do realizacji tych planów dały wydarzenia czerwcowe. Członków związków katolickich automatycznie uznano za głównych inspiatorów i organizatorów wywrócenia samochodu szefa PUBP. Aresztowano wówczas: skarbnika Zarządu JCh w UMCS - Jerzego Wiśniewskiego, prezesa JCh UMCS - Antoniego Kuźmickiego (ponownie), prezesa SM Akademickiej UMCS - Zdzisława Przyjałkowskiego, Aldonę Czerniewską (UMCS, Sodalis) podejrzana o przynależność do Wileńskiej Brygady AK), będącą w zaawansowanej ciąży członkinię JCh i żonę

Doszło do procesów osób uznanych za sprawców zająć. Oskarżono ich o „gwałtowny zamach na funkcjonariusza”

żołnierza 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK - Alicję Karłowicz (KUL), Aleksandra Ruszczaka (UMCS), Tadeusza Gostkowskiego (KUL) i Józefa Rabiniewskiego (UMCS). Łącznie w areszcie UB znalazło się 10 studentów obu lubelskich uczelni.

Oskarżono ich o „gwałtowny zamach na funkcjonariusza”. Dowody były jednak dość wątpliwe. Po rocznym śledztwie Alicję Karłowicz (5 lat więzienia) i Józefa Rabiniewskiego (6 lat więzienia) skazano na podstawie przejętych listów z opisem wydarzeń. Zupełnie kuriozalny był natomiast „koronny dowód” w sprawie Aleksandra Ruszczaka (6 lat pozbawienia wolności), czyli zeznania jego sąsiadki.

Wojskowy sędzia i głos zza ściany

Warto przytoczyć fragment uzasadnienia wyroku sporządzonego przez sędziego Wojskowego Sądu Rejonowego, mjr Witolda Smoczyka: „Winę osk(arżonego) Ruszczaka ustalono na podstawie zeznań świadka (...), która w sobotę po święcie Bożego Ciała, kiedy świadek położyła się spać, mieszkając po sąsiedzku z osk(arżonym) Ruszczakiem Aleksandrem przez ścianę, słyszała wyraźny głos osk(arżonego) Ruszczaka, który mówił do innych osób zgromadzonych w jego pokoju »bili-

śmy komunistów i nie daliśmy się, ale żeby użyli broni, to byśmy im pokazali«. Św(iadek) (...) znała bardzo dobrze głos osk(arżonego) Ruszczaka, który wypowiadając te słowa, wskazał wyraźnie na swój udział w zająciach na Placu Łokietka w Lublinie w dniu 16 czerwca 1949 r., gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że słowa wypowiedziane przez osk(arżonego) Ruszczaka do tych zająć się odnosiły”. Dowody wskazujące na niewinność oskarżonych sąd odrzucił, jako niewiarygodne. Nie słuchał również tłumaczeń Alicji Karłowicz, że w obawie o swoje nienarodzone dziecko szybko opuściła pl. Łokietka.

Członków związków katolickich automatycznie uznano za głównych inspiatorów wywrócenia samochodu szefa PUBP

Pozostałych aresztowanych uniewinniono, gdyż Smoczyk ocenił dowód z zeznań Pilipczuka za niewystarczający. Zachowanie to pracownicy UB uznali za podważanie ich autorytetu. W tej sytuacji naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie, Anatol Józefowicz i szef Wojskowej Prokuratury Rejonowej, mjr. Marek Szauber, inter-

weniowali u prezesa WSR, płk. Ryszarda Wierciocha. Po tym spotkaniu Smoczyk zapewnił, że „sprawa będzie szła dobrze”.

Koniec represji, wstęp do lipca 1949 r.

Ostatni akt represji stanowiły decyzje podjęte przez komisję dyscyplinarną UMCS (obradowała 14 listopada, 6 grudnia 1949 r., 18 i 20 stycznia 1950 r.). Na podstawie materiałów dostarczonych przez UB relegowano wówczas za „czynny udział w inspirowaniu do wystąpienia w dniu 16 czerwca” 13 studentów, w tym m.in. Józefa Kuźmickiego, Jerzego Wiśniewskiego, Aldonę Czerniewską, Józefa Rabiniewskiego i Aleksandra Ruszczaka. Członkowie komisji usunęli również osoby uczestniczące w wydarzeniach z lipca 1949 r. Działania te stanowiły element „oczyszczania UMCS z wrogich elementów” i odbyły się na polecenie najwyższych władz partyjno-państwowych.

Wydarzenia z czerwca 1949 r., wraz z uniemożliwieniem uczniom szkół średnich udziału w procesji, stanowiły swoisty wstęp do wypadków z lipca tego roku. Spowodowały wzrost napięcia oraz nieufności między wiernymi a rządzącymi. © Autor jest pracownikiem Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

SŁUPSK, 607066897

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

80M² na usługi. Koszalin, 502490970.

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ ziemię rolną do 1 hektara, 535-480-794.

GARAŻE

GARAŻ sprzedam, 502-490-970 GK

KUPIĘ garaż murowany 535-480-794.

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

SPORT I REKREACJA

TANIO rowery używane 508-436-420.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Praca

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO bez opłat wstępnych tel. 94/7170900.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, pomocnik, spawacz: 730-011-300.

Zdrowie

PSYCHOLOGIA

PSYCHOTERAPIA, 508-841-757.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe

502302147

MALOWANIE dachów788-016-988

REMONTY, docieplenia S-k.

881453825

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

TYLICZ k/Krynicy G. od 90 zł/os.

w tym 2 posiłki. Promocja dla grup

seniorów. Pok. z łaz.+TV, parking

18/471-13-86

KRAJ - MORZE

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

AUTOPROMOCJA

Dzień dobry w poniedziałek

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

PIŁKA RĘCZNA ŁOMŻA VIVE KIELCE, WSPIERANA PRZEZ ROBERTA LEWANDOWSKIEGO, ZAGRA W FINAL FOUR

Kielczanie chcą znów wygrać LM

Paweł Kotwica
Kielce

PIŁKA RĘCZNA. Powtórzyć sukces z 2016 roku, czyli wygrać Ligę Mistrzów – taki cel na weekend mają piłkarze ręczni Łomży Vive Kielce. Zagrają o to w sobotę i niedzielę w niemieckiej Kolonii.

To piąta wizyta mistrzów Polski w 20-tysięcznej hali Lanxess Arena w Kolonii, uważanej za mekkę handballu. Najszczęśliwszy był rok 2016, kiedy drużyna trenera Talanta Dujszebajewa po nieprawdopodobnym meczu i po rzutach karnych pokonała Telekom Veszprem. W 2013 i 2015 roku były brązowe medale, a ostatni udział, w 2019 roku, dał czwarte miejsce.

„One More Time”, czyli powtórzymy to!

Wyjazd kieleckiej drużyny przebiega pod hasłem „One More Time” – „jeszcze raz”. Odnosi się to zarówno do kolejnego udziału szczyptornistów w tym turnieju, jak i chęci powtórzenia wyjątkowego osiągnięcia z 2016 roku.

Paweł Paczkowski jest jedynym aktualnym piłkarzem ręcznym Łomży Vive, który w 2016 roku świętował z kielecką drużyną wygraną Ligi Mistrzów. Co ciekawe, jeszcze kilka miesięcy temu grał w Lidze Mistrzów, ale w barwach

białoruskiego Mieszkowa Brześć.

– Nawet nie myślałem o tym, że jeszcze w tym sezonie zagram w Final Four, i to w barwach kieleckiego zespołu. Nawet gdybym myślał, to szybko bym te myśli odgonił, bo było to bardzo mało prawdopodobne. Nie wyobrażałem sobie tego i nigdy bym się tego nie spodziewał – mówi „Paczka”, który po agresji Rosji na Ukrainę rozwiązał umowę z Mieszkowem. Kieleccy zawodnicy i ich trenerzy mówią wprost, że ich celem na Final Four jest wygranie go.

– Nikt nie jedzie na Final Four, żeby zająć tam czwarte czy trzecie miejsce. Wszyscy chcą wygrać i my też jedziemy tam, żeby osiągnąć jak najlepszy wynik. Zdajemy sobie sprawę z tego, z kim przyjdzie nam się zmierzyć. Na pewno to będzie trudne zadanie. Dlatego będziemy myśleć o każdym kolejnym meczu, czyli najpierw o meczu z Veszprem – mówi Paczkowski.

Potęga bez wygranej Ligi Mistrzów

Podobnie jak w pamiętnym finale sześć lat temu, tym razem w półfinale rywalem Żółto-Biało-Niebieskich będzie Telekom Veszprem. Drużyna ta w poprzedni weekend drugi raz z rzędu przegrała mistrzostwo Węgier na rzecz Picku Szeged. W zespole tym gra dwóch by-



Wszyscy w Kielcach liczą na powtórzenie wielkiego sukcesu z 2016 roku, kiedy Vive wygrało Ligę Mistrzów. Finał Final Four odbędzie się w niedzielę o godz. 17:45

łych zawodników klubu z Kielc: bramkarz Władimir Cupara i lewoskrzydłowy Manuel Strlek. Klub ten, mimo ogromnych inwestycji finansowych w ostatnich latach, nigdy nie wygrał Ligi Mistrzów.

Po meczu kielczan i drużyny z Veszprem odbędzie się drugi półfinał, w którym zmierzą się hiszpańska Barca i niemieckie THW Kiel. W zespole z Barcelony jest aż trzech byłych graczy kieleckiej drużyny: Błaż Janc, Angel Fernandez i Luka Cindrić.

– Myślę, że w tym roku nie ma drużyny, która byłaby wy-

rażnym faworytem, ani takiej, która odstawałaby. To cztery wyrównane zespoły – mówi rozgrywający kieleckiego zespołu Alex Dujszebajew, który wygrał Ligę Mistrzów w 2017 roku z Vardarem Skopje.

Zespół Vive wylatuje do Kolonii w czwartek rano. Zagra tam w niemal optymalnym składzie. Nie będzie do dyspozycji jedynie prawoskrzydłowy Sigvaldi Gudjonsson. Dla Islandczyka, podobnie jak dla Branko Vujovicia, Władysława Kulesza oraz prawdopodobnie Cezarego Surgiela i Faruka Yusufa, to pożegnanie z kieleckim klubem.

W kolejnym sezonie będą oni grali już w innych zespołach.

Wspiera ich Robert Lewandowski

Najlepszy polski piłkarz, Robert Lewandowski, będzie kibicował naszym piłkarzom ręcznym. „Lewy” nagrał filmik, w którym wspiera kieleckich szczyptornistów.

– Zawsze cieszą mnie sukcesy polskich sportowców i drużyn, dlatego teraz będę trzymał kciuki za drużynę z Kielc w turnieju finałowym Ligi Mistrzów w Kolonii. Pamiętam sukcesy polskiej piłki

ręcznej, niech teraz przyjdzie kolejny – mówi Robert Lewandowski w krótkim filmiku.

Spotkanie kielczan w półfinale będzie prowadzić para z Danii: Mads Hansen i Jesper Madsen. Jeśli Łomża Vive Kielce awansuje do finału, to jego mecz będą sędziowali Chorwaci Matija Gubica i Boris Milosević, którzy niedawno prowadzili decydujący o mistrzostwie Polski mecz w Płocku. Jeśli mistrzowie Polski będą grali o trzecie miejsce, sędziować ich mecz będą Francuzi: Karim i Raouf Gasmii.

Poczynania mistrzów Polski w Lanxess Arenie będzie wspierać rekordowo liczba, jeśli chodzi o Final Four, grupa kieleckich kibiców. Może ich być nawet 900.

Plan transmisji

Sobota, 18 czerwca:
Półfinał: Łomża Vive Kielce – Telekom Veszprem, Eurosport 1, Eurosport Player (studio od 15, mecz od 15.15).
Półfinał: Barca – THW Kiel, Eurosport 1, Eurosport Player (studio od 17.45, mecz od 18).

Niedziela, 19 czerwca:

Mecz o 3. miejsce, Eurosport 1, Eurosport Player (mecz od 15.15).

Mecz o 1. miejsce: Eurosport 1, Eurosport Player (studio od 17.45, mecz od 18).

©©

„Lewy” jedną nogą w Barcelonie? Jest zielone światło dla transferu

Jacek Kmieciak
Barcelona

PIŁKA NOŻNA. Zgromadzenie Delegatów Barcelony za twierdziło „finansową dźwignię”, która pomoże uyskać środki m.in. na zakup polskiego napastnika Roberta Lewandowskiego.

FC Barcelona zarobi od 700 do 800 milionów euro na sprzedaży części udziałów w znaku towarowym klubu i 25 procent praw audiotelewizyjnych z meczów ligowych.

Zarząd „Blaugrany” otrzymał zgodę członków klubu na aktywowanie ekonomicznej dźwigni, co powinno pozwolić na znaczną poprawę sy-

tuacji finansowej Barcy. W czwartkowym zgromadzeniu udział wzięło 830 delegatów, a zebranie trwało 3,5 godziny.

W pierwszym głosowaniu, przy 568 głosach za, 65 przeciw i 13 wstrzymujących się, zatwierdzono sprzedaż części biznesu BLM (Barça Licensing & Merchandising). Kataloński klub spodziewa się zebrać z oddania części udziałów BLM od 200 do nawet 300 milionów euro.

W drugim głosowaniu, przy 494 głosach za, 62 przeciw i 13 pustych, zatwierdzono sprzedaż maksymalnie 25 procent praw telewizyjnych do meczów ligi na okres nieprzekraczający 25 lat.

W związku z tym Barca będzie mogła zebrać około 500 milionów euro.

Środki te pozwolą na dokonanie wzmocnień składu, w których priorytetowym celem transferowym „Dumy Katalonii” jest pozyskanie polskiego snajpera Bayernu Monachium.

Bawarczycy zażądali za „Lewego” 50 milionów euro wypłacone w jednej transzy. Po decyzjach Zgromadzenia Delegatów Barcy żądanie mistrzów Niemiec nie wydaje się warunkiem nie do spełnienia.

Lewandowski uzgodnił już z Barceloną warunki trzyletniej indywidualnej umowy i zapewne wieści z zwiędzia „socios” poprawiły mu humor

na wakacjach spędzanych w rodzinnej posiadłości na Majorce.

„Lewy” nie jest jedynym reprezentantem Polski, który latem zmienia lub chce zmienić klubowe barwy. Jeszcze w styczniu potwierdzono pierwszy transfer – piłkarz Lecha Poznań Jakub Kamiński podpisał wtedy obowiązujący od lata kontrakt z niemieckim VfL Wolfsburg. Kwota transferu to 10 mln euro.

Niedawno na powrót do Europy zdecydował się z kolei Adam Buksa. Napastnik amerykańskiego New England Revolution nie narzekał na brak zainteresowania. Jego wybór padł na Francję i Lens, w którym występuje Przemysław Frankowski i do którego

zmierza również Łukasz Poręba z Zagłębia Lubin. Lens zapłaciło za Bukę 6 mln euro.

Bezwzględnie największe emocje wywołała decyzja Macieja Rybusa. Lewy obrońca – mimo trwającej wojny w Ukrainie – postanowił zostać w Rosji, zamieniając Lokomotiw Moskwa na Spartak. Czy to jego koniec w reprezentacji? Sądząc po gwałtownych reakcjach polskich kibiców – owszem. Obóz Rybusa zresztą nie ukrywa, że piłkarz przedłożył bezpieczeństwo żony (Rosjanki) i synów (Rosjan) nad grę z orzełkiem na piersi.

Czy tuż przed trzydziestką można zamienić ligę kazachską na niemiecką Bundesligę? Tak, o ile gra się w reprezentacji po-

siada obrotowego agenta. Jacek Góralski spełnia te warunki. Spośród wszystkich kadrowiczów ten pomocnik zaliczył największy awans zawodowy. Dosłownie na dniach jego przenosiny z Kajratu Ałmaty do VfL Bochum zostaną potwierdzone.

Waży się też przyszłość Sebastiana Szymańskiego. Kreatywny pomocnik nie zostanie dłużej w Rosji, o czym poinformował w mediach społecznościowych, ogłaszając w maju rozegranie ostatniego meczu w barwach Dinamo Moskwa. Ponoć najbliższemu do niemieckiej Herthy Berlin, do której przeszedł właśnie jego klubowy trener Sandro Schwarz. ©©

GŁOS

www.gp24.pl
www.gp24.pl
www.gp24.pl

Redaktor naczelny Przemysław Szymański,
Zyred. nac.: Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski,
Ynona Husaim-Sobecka. Prezes oddziału Piotr Grabowski.
Dyrektor biura reklamy oddziału Ewa Żelazna.
Dyrektor marketingu Robert Gromowski.

Redakcja: SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 488 81 00,
redakcja.gp24@polskaiexpress.pl, KOSZALIN, ul. Mickiewicza 24,
tel. 94 347 35 52, redakcja.gp24@polskaiexpress.pl, SZCZECIN,
ul. Nowy Rynek 3, tel. 91 481 33 00, redakcja.gp24@polskaiexpress.pl.
Druk: Polska Press Oddział Poligrafia 75-846 Koszalin, Słowiańska 3a.

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu Tomasz Przybek
Członek zarządu Dorota Kania
Członek zarządu Małgorzata Skorwider
Członek zarządu Miłosz Szulc

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu, Rzecznik prasowy
Wojciech Paczyński
wojciech.paczynski@polskaiexpress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło
Agencja AIP kontakt@aip24.pl

PBC

www.pbc.pl
ul. Słowiańska 3a

SPORT

www.sportowy24.pl

Sparta pozostanie w IV lidze. Start w barażach

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W czwartek rozegrano ostatnią kolejkę spotkań w słupskiej klasie okręgowej.

Bardzo ciekawy był korespondencyjny pojedynek pomiędzy MKS Debrzno i KS Gryf SMS Słupsk.

W przypadku równej liczby punktów oraz bezpośrednich meczów o wyższym miejscu tabeli decydowała lepsza różnica bramek. Przed ostatnią kolejką o pięć bramek lepszy bilans mieli słupszczanie.

W Debrznie do przerwy MKS sensacyjnie przegrywał z GTS i wydawało się, że odrobienie tych strat będzie niemożliwe. Ale nie ma rzeczy niemożliwych i gospodarze aż dziesięciokrotnie trafiali do siatki gości w drugiej połowie z nawiązką odrabiając stratę do słupszczan. Pogoń ta jednak okazała się zbędna.

Wobec wycofania się z awansu do IV ligi Sokoła Wyczęchy utrzyma się w niej zespół Sparty Sycewice.

Do baraży przygotowuje się Start Miastko. W środę jako gospodarz podejmować będzie Powiśle Dzierzgoń, które rzutem na taśmę (zespół ten przegrywał w wyjazdowym meczu w 75. minucie 0:2 z Radunią II Stężyca i wygrał 3:2) zajęło drugie miejsce w grupie drugiej klasy okręgowej. W drugim meczu barażowym zagrają Bałtyk II Gdynia oraz Orleń Reda. Finał 25/26 czerwca na boisku zwycięzcy tego drugiego spotkania. Do IV ligi oprócz Pomezania Malbork, która wywalczyła awans już dużo wcześniej dołączył zespół Akademii Sportu (niedawny GKS) Kolbudy. Słupską klasę okręgową opuszczają 4 zespoły.

Może się to zmienić z uwagi na możliwe wycofania się z gry oraz proces licencyjny.

MKS DEBRZNO - GTS CZARNA DĄBRÓWA 1:4 (2:3)

Bramki: 0:1 Patryk Wojski (5), 0:2 Jan Kwiecień (7), 1:2 Krzysztof Szawarniak (14), 1:3 Dawid Wnuk Lipiński (20), 2:3 Krzysztof Szawarniak (36), 3:3 Krystian Szostek (50), 4:3 Krzysztof



Zespół Startu Miastko (czarno-białe stroje) będzie musiał pokonać 2 rywali, aby awansować do IV ligi

Szawarniak (51), 5:3 Krzysztof Szawarniak (60), 6:3 Krystian Szostek (61), 6:4 Dawid Wnuk Lipiński (61), 7:4 Krzysztof Szawarniak (65), 8:4 Krystian Szostek (67), 9:4 Paweł Władczak (83), 10:4 Michał Kawczak (85), 11:4 Krzysztof Szawarniak (89), 12:4 Krystian Szostek (90)

MKS: Rutyna - Kawczak, Władczak, Szostek, Szawarniak, Stalka, Pacholik (89 H. Lange), Mucha (42 Nykiel), Masternak (71 Domański), Borucki, Wieszewski (71 Bielecki).

GTS: Gorzelak - Tutkowski, Szczegielniak, Smentoch (46 Drózd), P. Wojski, Gralak (80 K. Stolec), Biernat, Wnuk Lipiński, Osowski, Majewski, Kwiecień (89 D. Stolec).

MYŚLIWIEC TUCHOMIE - KS GRYF SMS SŁUPSK 2:2 (1:1)

Bramki: 1:0 Adam Gross (4), 1:1 Maciej Wanat (6), 2:1 Dominik Michańczyk (68), 2:2 Maciej Wanat (95)

Myśliwiec: Ł. Michańczyk - Mikołaj Żmuda Trzebiatowski (88 cz. k.), Zdrojewski (84 Wilczyński), D. Michańczyk, Krycki (80 Rudnik), Sz. Żmuda Trzebiatowski, Waldoch (38 Michajłowski), Sobisz, Sobczyński, Chamier Ciemiński, Gross (90 Durbas).

KS Gryf SMS: Kaniowski - Świdroń, Barszcz, Mondrzejewski (70 W. Ciechański), Kowalik, N. Ciechański, Kazior (76 Leśko), Pawlina, M. Wanat, Kalinowski, Jakubowski.

Gryf II Słupsk - Sokół Wyczęchy 0:3 (0:2)

Bramki: 0:1 Karol Dołgowski (18), 0:2 Karol Dołgowski (38), 0:3 Łukasz Kościan (57)

Gryf II: Żuliński - A. Lewandowski, Kauch, Kamiński (70 Hernik), Lemańczyk, Klimas, Szymarowski, J. Kiełbasa, Ronowski, Grygiel, Nalecz (70 Rutecki).

KOSZYKÓWKA

IV Dębicki Basket im. Dominika Furmana. W Dębicy Kaszubskiej w sobotę (18.06) o godz. 14 rozpocznie się turniej o nazwie IV Dębicki Basket im. Dominika Furmana. Głównym organizatorem jest Igor Półtorak. Impreza odbędzie się na Orliku koło stadionu (ul. Skarszewska 6). W turnieju weźmie udział 8 drużyn męskich i 3 drużyny damskie. Pula nagród to 1200 zł. (fen)

KOSZYKÓWKA

Gwoździe najlepsze w Słupsku. Za nami drugi turniej Koszykarskiej Wiosny z Aktywną Akademią 5+, Słupsk 2022. W finale spotkały się zespoły Gwoździe i „76”. Zwycięstwo Gwoździom 12:10 zapewnił Dawid Mazur (zza linii 6.75 m). Zwycięska ekipa grała w składzie: Maciej i Mikołaj Piątkowscy, Sebastian Purzycki i D. Mazur. Kolejny turniej już w najbliższą niedzielę na Orliku przy ul. Wiatracznej w Słupsku. Początek o godz. 16:30. (fen)

Sukces kończewskich Orlików II w Niemczech

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekraś@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Z grona dwudziestu czterech drużyn Uczniowski Klub Sportowy Orliki II Kończewo był najbardziej zadowolony i usatysfakcjonowany.

Zwyciężył w turnieju piłkarskim VR Bank Cup 2022 w Büdelsdorf (Niemcy). Gratulujemy!

Na przepięknym obiekcie sportowym Eiderstadion w miejscowości Büdelsdorf (Niemcy) rozegrano międzynarodowy turniej piłkarski VR Bank Cup 2022, w którym rywalizowali chłopcy (w niektórych ekipach były też dziewczęta) z roczników 2010 i 2011. Drużyny zostały podzielone na cztery grupy (po sześć każda) i występowały w sześciuosobowych składach. Jeden mecz trwał 12 minut.

W grupie A grały Orliki II i zajęły drugą lokatę. Oto ich rywale i uzyskane wyniki: Budelsdorfer TSV I 5:0, IF Stjern Flensburg 0:2, Surendorfer TS 3:1, Tus Rottenhof 4:0, Sve Comet Kiel 6:0. W grupie B występowały Orliki I i wywalczyły trzecią pozycję. Ich przeciwnicy i rezultaty: IF Kolding 3:0, Rendsburger TSV 2:0, Husumer SV 2:1, Kieler MTV 0:2, FSG Ostseeküste 1:3.

Po zmaganiach grupowych Orliki II i Orliki I zakwalifikowały się do następnej fazy turniejowej i pech chciał, że musiały się spotkać w bratobójczym boju. W nim Orliki II pokonały Orliki I 3:1. Następnie Orliki II zwycię-

żyły Concordię Hamburg 1:0. Już w półfinale doszło do kolejnego polskiego meczu Orliki II - Concordia Elbląg. Regulaminowy czas grania nie wyłonił zwycięzcy, bo spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. O przepustce do finału zdecydowały rzuty karne, a w nich górą byli kończewianie, którzy pokonali elblązan 4:1. W najważniejszej potyczce finałowej Orliki II - TSV Kronshagen przedłużono granie do 15 minut. Regulaminowy czas rywalizacji zakończył się remisem 1:1 i o końcowym sukcesie musiały rozstrzygnąć rzuty karne. W nich lepsi okazali się Polacy, którzy zwyciężyli Niemców 4:2. Triumf Orlików II to spora niespodzianka. Zwycięskie Orliki II grały w składzie: Wiktor Neumann (bramkarz), Marcel Kowalewski, Wiktor Turski, Błażej Dziecioł, Jakub Krumpleski, Antoni Matuszewski i Oliwia Jądłowska.

Orliki I podzieliły miejsca w przedziale osiem - dwanaście i występowały w zestawieniu: bramkarz - Wojciech Kowalczyk i zawodnicy w polu - Adam Kolesnik, Maksymilian Auge, Norbert Kirko, Gracjan Soroka, Alan Stocki, Marek Radwański i Przemysław Kowalewski.

W nagrodę obydwie drużyny z Kończewa pojechały do Hansa Park Deutschland.

Sponsorzy wyprawy Orlików do Niemiec to: Urząd Gminy Kobylnica, Fatway Catering Słupsk i Niepozorni Słupsk. ©©



Tak radośnie było w kończewskiej ekipie (na zdjęciu Orliki I i Orliki II) po zakończeniu turnieju

Brda: Śliwicki - Żmuda Trzebiatowski (78 M. Borsuk), Wamiello, Goliński, Ginter, Bloch, Pompała, Gatz (67 Ł. Dorawa), Szostak, D. Napierkowski, M. Wirkus.

Lipniczanka: Mrozek Gliszczyński - B. Wójcik, G. Kuik Studziński (72 Medwid), Śpiołek (20 Treder), Pranczk, Jeżewski (68 Hering), F. Górski, Wajs (68 K. Wirkus), Breza, P. Wirkus, A. Szultka.

SKOTAWIA DĘBNICA KASZUBSKA - PIAST CZŁUCHÓW 3:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Bartosz Stepiński (20), 2:0 Konrad Jakub Lindstedt (43), 3:0 Kamil Oblizajek (67)

Skotawia: Dudkowski - B. Rekowski, Wójcik, D. Kielbasa (70 Nowak), R. Guziński (80'), J. Cech (75 Serkowski), K. Guziński, Stepiński (62 Michałski), Lindstedt, P. Wólczyński, K. Oblizajek (75 Krencewicz).

Piast: Kowalik - Zachajczuk, Meyer, S. Kluk, Kaldowski, Goliński, Bądzian, Wachnik, Sicho-

DOLINA SPERANDA GAŁĄŻNIA WIELKA - KS WYŃKÓWKO 4:2 (0:0)

Bramki: 1:0 Adam Spiczak Brzeziński (56), 2:0 Maciej Kuczkowski (69), 3:0 Mateusz Śmigiel (75), 3:1 Szymon Gołaszewski (76), 3:2 Piotr Pieczyński (81), 4:2 Wiktor Treder (90)

Dolina: Zakrzewski - Spiczak Brzeziński, Ostaszewski (53 Krystian Grajczyk), Kacper Grajczyk (75 Pituch), Śmigiel, Orłowski, Zblewski, Turowski, Treder, P. Kwasięgroch, Kuczkowski.

KS: Białczyk - Kulpa, Abramczuk, Syngier, Burzacki, Bukowski, Świętek, Kostka, Kujawa (66 Pieczyński), Gołaszewski, Ł. Kaszubowski (64 Łabicki).

CZARNI CZARNE - KASZUBIA STUDZIE-NICE 3:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Łukasz Jakubowski (9), 2:0 Łukasz Jakubowski (29), 3:0 Łukasz Jakubowski (56)

Czarni: A. Pietras - Szwalek (75 Kowalski), Jakubowski, Bednarski, Rapa, Osiński, Kolański, Wnuk Lipiński, Kaczmarek, Chybiński, Birosz (57 Jaworski).

Kaszubia: Dąbrowski (46 J. Pella) - F. Szultka, Soldatke, Prądziński, P. Pella, Gut, D. Fusiek, Baumgard, K. Szultka, M. Fusiek, Żytewicz (71 Kreft). ©©

1. Sokół Wyczęchy	34	81	105 - 32
2. Start Miastko	34	74	99 - 43
3. MKS Debrzno	34	69	132 - 66
4. KS Gryf SMS Słupsk	34	69	101 - 38
5. Skotawia Dębica Kasz.	34	60	67 - 56
6. Jantaria Pobłocie	34	58	76 - 63
7. Czarni Czarne	34	53	61 - 61
8. Myśliwiec Tuchomie	34	51	60 - 58
9. Dolina Gałąźnia Wielka	34	50	81 - 63
10. Kaszubia Studzienice	34	46	59 - 64
11. Gryf II Słupsk	34	43	91 - 71
12. Brda Przechlewo	34	42	67 - 95
13. Piast Człuchów	34	42	63 - 83
14. Lipniczanka Lipnica	34	40	58 - 88
15. KS Wyńkówko	34	31	56 - 88
16. GTS Czarna Dąbrówka	34	29	60 - 113
17. Zawisza Borzytuchom	34	18	48 - 99
18. Wybrzeże Objazda	34	15	33 - 136